

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poosta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokotowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

P R E N U M E R A C J A

<p style="text-align: center;">zamięscowa.</p> <p>rocznik 32 K., ćwierćrocznik 8 K. — h. półrocznik 16 K. miesięcznik 2 K. 70 h. </p> <p style="text-align: center;">W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.</p> <p>„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, świerćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.</p> <p>„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.</p>	<p style="text-align: center;">miejscowa.</p> <p>rocznik 24 K. ćwierćrocznik 6 K. półrocznik 12 K. miesięcznik 2 K. </p>
---	--

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petiutowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokotowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość rażył Najwyższym postanowieniem z dnia 16 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej starostę, Adama Gubattę, radcą Namiestnictwa w etacie Namiestnictwa we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość rażył Najwyższym postanowieniem z dnia 14 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej starostów: Karola Lidla i Wincentego Dobrowolskiego we Lwowie, dalej starostę i referenta galicyjskiego funduszu propinacyjnego, Gustawa Brücknera, radcami Namiestnictwa w galicyjskiem Namiestnictwie, a mianowicie ostatniego *extra statum*, oraz nadać najlaskawiej starostom: Julianowi Kukurawiczowi we Lwowie i Adamowi Telichowskiemu w Złoczowie, tytuł i charakter radców Namiestnictwa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość. rażył Najwyższym postanowieniem z dnia 8 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej kierownika filii V. gimnazjum państwowego we Lwowie, Stanisława Schneidra, dyrektorem VIII. gimnazjum państwowego tamże; kierownika filii gimnazjum państwowego w Nowym Sączu, dr. Stanisława Klemensiewicza, dyrektorem II. gimnazjum państwowego tamże, a kierownika filii gimna-

zjum państwowego z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, Michała Siwaka, dyrektorem II. polskiego gimnazjum państwowego tamże.

P. Minister spraw wewnętrznych powołał starostę z tytułem i charakterem radcy Namiestnictwa, Tadeusza Bobrzyńskiego w Stryju, do służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował sekretarzy Namiestnictwa: Józefa Dniestrzańskiego, Piotra Hamulińskiego i Alfreda Łęczyńskiego, dalej starszego komisarza powiatowego Edmunda Stanisławskiego i sekretarzy Namiestnictwa: Mieczysława Kaliniewicza, Romana z Żurawiczek Żurawskiego i Józefa Niesiołowskiego, oraz wicesekretarza ministerjalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Kazimierza Stronńskiego, starostami, a komisarzy powiatowych: dr. Stefana Żelechowskiego, dr. Czesława Trembałowicza, Kazimierza Madurowicz, dr. Bronisława Kwiatkowskiego i dr. Władysława Wróblewskiego, sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarzy powiatowych w Galicyi: Wincentego Wiczkowski, Tadeusza Makarewicz i Witolda Bartmańskiego, starszymi komisarzami powiatowymi.

P. Namiestnik zamianował koncepcystów Namiestnictwa: Józefa Wężyka, Bronisława hr. Russockiego, Emila Rappęgo, Włodzimierza Gniewosza, Jana Mikosza, dr. Alfreda Odrowąż Wysockiego, Antoniego Dziekoniskiego i dr. Stefana Izkowskiego, komisarzami powiatowymi.

Prezydym krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianowało kancelistami w XI. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych następujących ukwalifikowanych podoficerów: wachmistrza żandarmeryi, Konstantego Majbę; sierżanta 55 pułku piechoty i sierżanta powiatowego w Radowcach, Emiliana Szpetmańskiego; sierżanta 30 pułku piechoty, Edwarda Mikę; podoficera rachunkowego I. klasy 95 pułku piechoty, Henryka Rudolfa Leibschanga de Scharthenburg; ogniomistrza 32 pułku dział polowych, Jana Petersila; podoficera rachunkowego I. klasy 15 pułku piechoty, Jana Hesia; sierżanta 90 pułku piechoty, Wojciecha Pelca; byłego podoficera rachunkowego I. klasy, Antoniego Pleskacza; starszego strzelca przy oddziale budownictwa wojskowego XI. korpusu, Joachima Schächtera; ogniomistrza 31 pułku dział polowych, Emiliana Posackiego i podoficera rachunkowego I. klasy w sądzie garnizonowym w Przemysłu, Władysława Dziadka.

Prokurator skarbu zamianował w etacie galic. Prokuratorzy skarbu kancelistę, Józefa Windischa, oficyałem kancelaryjnym w

X. klasie rangi, a podoficera rachunkowego I. klasy c. i k. 13 pułku ułanów, Franciszka Tabenckiego, kancelistą w XI. klasie rangi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi rzeki Świcy od klm. 9-9 do klm 5-67 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie w gminach Lachowice podróżne i Lachowice zarzeczne dnia 22 września 1908 w gminach zaś Włodzimircze i Dubrawka łącznie z rozprawą ekspropriacyjną dnia 23 września 1908 i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 10 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni.

Komisya zbierze się pierwszego dnia o wymienionej godzinie w kancelaryi gminnej w Lachowicach podróżnych, a drugiego dnia w kancelaryi gminnej w Dubrawce.

Wykazy gruntów, które mają być wyłączone, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Dubrawce i w kancelaryi obszaru dworskiego w Żurawnie, a projekt budowy z opisem technicznym w c. k. starostwie w Zydaczowie, począwszy od dnia 5 września 1908, przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarządy przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wyłączeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Zydaczowie, lub przy komisji na miejscu.

Zarządy późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani uważani będą za zgadzających się z zamierzonymi robotami.

Z c. k. Namiestnictwa.

Malarze krakowscy.

IV.

Jacek Malczewski.

(Ciąg dalszy).

Następnie oglądałem zaczęty cykl, który opiera się na „Złotem jabłku“ Lenartowicza, a złożony jest z siedmiu obrazów. Cykl ten maluje artysta na zamówienie Metropolitanu ks. Szepetyckiego. Jest w tym cyklu jeden obraz o treści nader prostej: po szarem rżysku, pokrywającym rozległą równinę, która gdzieś daleko spływa się z pochmurnym niebem, idzie w kszultynie tylko odziane wiejskie pachole. Nic prostszego w opisie, nieprawdaż? Ale, jakie to piękne w oryginale, ile tam tęsknoty i poezyi w krajobrazie i w postaci biednego pacholecia, które oczyma duszy widzi aniołów! Kompozycya ta, to jeden ze skryzalizowanych dźwięków liry mazowieckiego pieśniarza.

Wcale różnym od poprzedniej kompozycyi jest „Koncert“, gdzie widzimy śliczną muzę w typie słowiańskim, grającą na cytrze. Jej grze przysłuchują się uważnie dwaj „faunowie leśni“, ale i oni są przybrani w szynele rossyjskie — ów symbol niewoli, o którym nie zapomina artysta w żadnej ze swych kompozycyji.

„Oddajcie, co cesarskie, cesarzowi“ — oto tytuł innego obrazu. Chłop, szlachcic i Żyd polski otaczają Chrystusa, któremu Żyd pokazuje monetę. I oni okutani są w szynele. Pomimo analogii ze słynną podobnej treści kompozycją Tycyana, obraz, o którym mowa, imponuje szerokiem traktowaniem, zdającym się zapowiadać — podobnie jak co dopiero wspomniany cykl — nową ewo-

lucyę w działalności artystycznej Malczewskiego.

Ewolucyę tę można jeszcze wyraźniej stwierdzić na „Portrecie hr. Ks. Branickiego“. Malczewski zaczyna miarkować gwałtowną grę barw, którą wywoływał wprawdzie koloralne efekty, ale — *siit venia verbo* — czasami kosztem spokoju i prawdy, tych dwu tak ważnych czynników w wielkiej sztuce, której jest natchnionym kapłanem.

Podobnemi zaletami, co poprzedni, odznaczają się także: „Portret p. Osiecińskiego“ w charakterze portretów z końca XV. wieku, oraz „Portret dyr. Wł. Żeleńskiego“, któremu muza polskiej melodi ludowej podaje wieńiec uwity z polnych kwiatów.

Kilka interesujących autoportretów dopełnia dorobek artystyczny Malczewskiego z ostatnich czasów.

Podobnie, jak żal mi było opuścić *atelier* Malczewskiego, bo nie mogłem się dość napatrzeć tylu pięknym dziełom w niem zgromadzonym, tak i teraz z przykrością muszę zakończyć zdawanie sprawy z moich wrażeń, bo *dura necessitas*, t. j. brak miejsca, nakazuje mi to uczynić.

Ostatnie odwiedziny w pracowni Malczewskiego na długo pozostaną mi w pamięci. Naprzód miałem sposobność obejrzenia wielu prawdziwie pięknych rzeczy, które jeszcze nie były wystawione na widok publiczny, a następnie spędzenia kilku chwil w towarzystwie wielkiego artysty, będącego człowiekiem, do którego Niemiec zastosowałby określenie: „*geistreich*“. To zaś, że bynajmniej nie stara się za takiego uchodzić, nadaje obcowaniu z nim szczególny powab.

Wędrując z powrotem do miasta, rozważałem wszystko, co widziałem w pracowni Malczewskiego. Wówczas przyszła mi na myśl następująca uwaga:

Są ludzie, którzy polską szlachtę, jako rasę rzekomo przeżyła, skazali *in contumaciam* na śmierć, odsadzili ją od wszelkiej racyi bytu. Tymczasem w szeregach polskich uczonych, literatów, artystów stają tacy, jak

Malczewski, karmazyni z krwi i kości, obok synów ludu. Czyż w tym wypadku nie ziszcza się to, o czem marzył Krasiński: „Z polską szlachtą polski lud?“. Czyż nie nabierzemy otuchy do dalszych walk i trudów, widząc jak synowie jednej ziemi, bez względu na różnicę urodzenia, dążą jeden przed drugim w szlachetnej emulacyi ku odwiecznym ideałom prawdy, dobra i piękna?..

V.

Stanisław Tondos.

Poetyczny urok, osłaniający mury sędziwego Krakowa, nie podzielał na żadnego z polskich malarzy tak silnie, jak na Tondosa, poświęcił bowiem tym murom lwią część swej przeszło trzydziestoletniej pracy artystycznej. I, chociaż wiele zabytków budownictwa z innych miast przeniósł na papier — to jednak kościoły i budowle świeckie, tułające się u stóp Wawelu, są dlań najulubieńszym tematem, który obrabia z prawdziwym mistrzostwem i głębokiem umiłowaniem.

Studia swe rozpoczął Tondos w krakowskiej Szkole sztuk pięknych jeszcze za tych czasów, gdy jej kierownikiem był Władysław Łuszczkiewicz. Jakikolwiek sąd wyda historya malarstwa polskiego o Szkole tej z onych czasów, każdy bezstronny przyzna, że zasługi jej kierownika były rzetelne. Łuszczkiewicz, jako artysta, pozostał wprawdzie w cieniu, jednakże, jako sumienny pedagog, jako znakomity historyk sztuki i jako człowiek o dużem wykształceniu humanitarzem, zdziałał niemało, torując niejako drogę dla mistrza Jana, który po nim objął dyrekcję Szkoły krakowskiej.

Tondos, podobnie jak przeważna część jego kolegów, między którymi byli: Fałat, Malczewski, Koniuszko, Ajdukiewicz, Gottlieb i inni, rwał się do pracy z zapałem, cechującym ówczesnych młodych adeptów sztuki. Warunki przecież, w których musiał pracować,

były bardzo trudne, z niedostatkiem z bliska się zapoznał. W roku 1878 ukończył Szkołę, gdzie już zaczął malować akwarelami rozmaite motywy architektoniczne krakowskie, idąc za popędem zamiłowania ku niemyemu świadkom lepszej przeszłości. Wodnego sposobu malowania nie uczył się u nikogo i tej okoliczności niezawodnie zawdzięcza to, że wyrobił właściwą sobie, oryginalną technikę akwarelową.

W pierwszym okresie swej samodzielności artystycznej Tondos dla konieczności zarobku rysował dużo do wydawnictw prof. Łepkowskiego w uniwersyteckim muzeum archeologicznem i do wydawnictw Akademii Umiejętności. Ze już wtedy był tegim akwarelistą, świadczy fakt, iż mistrz Jan polecił mu wykonać, wedle własnego szkicu, wielki karton do witrażu, przedstawiającego św. Leonarda a przeznaczony do grobów królewskich na Wawelu.

Pragnąc rozszerzyć się po świecie i uzupełnić swe zawodowe wykształcenie, wyjechał Tondos naprzód do Wiednia, gdzie pracował pod Grippenkerlem i Wurzingerm. Po dość krótkim pobycie w Wiedniu przeniósł się do Monachium pod Seitzę, u którego chętnie uczyli się Polacy.

Ale i tam długo nie zabawił. Jego, Krakowianina z krwi i kości, z nieprzepartą siłą ciągnęły i ciągną ku sobie pamiętki Krakowa. Pierwsze większe dzieło Tondosa, wykonane z współudziałem Juliusza Kossaka, a mianowicie album p. t. „Kraków w obrazach“, zrobiło mu odrazu imię w świecie artystycznym. Na kartach tego albumu oglądamy przedniejsze kościoły i budowle świeckie tego miasta, wykonane w sposób, z jakim przedtem nie spotykano się u naszych malarzy. Odpowiednie postacie ludzkie, ożywające martwą naturę, wykonał Juliusz Kossak z właściwą sobie werwą.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Treпка.

Łódź, 27 sierpnia.

Traktat handlowy z Serbią.

Wiadomo, z jakimi trudnościami doprowadzono do zawarcia traktatu handlowego z Serbią. I gdy już instrument traktatowy był gotów, pokazało się, że trudnościami jeszcze nie koniec. W Serbii stosunki wewnętrzne sprawiły, iż parlamentarne zatwierdzenie traktatu przez Skupczyznę poszło w odwłokę. Zanim to stało się, musiał ustąpić Pasicz — ostatecznie wszakże Serbia spełniła, co do niej należy i każdej chwili jest przygotowana do ratyfikacji.

W Austrii traktatu dotąd parlamentarne nie zatwierdzono; ale Rządy obu państw Monarchii otrzymały od ciał ustawodawczych upoważnienie, by wprowadzono traktat w życie przed zatwierdzeniem parlamentarnem — niejako prowizorycznie.

I oto, gdy już ledwie dni kilka dzieli nas od chwili wprowadzenia w Austrii przez Rząd traktatu w życie, — co ma jak wiadomo nastąpić z dniem 1 września — podnosi się nagle przeciwko niemu z pewnych kół gwałtowna burza, jakby interesowani nie mieli byli dość czasu do wyrażenia przedtem swych życzeń i jakby instrument traktatowy sporządzony został bez względu na ochronę uprawionych interesów.

Traktat — pisze z tego powodu N. W. Tagblatt — wejdzie w życie, ponieważ za konieczne uznano to z wielu ważnych przyczyn. Położenie Rządu jest w istocie nie do pozazdroszczenia. Z jednej strony powaga Monarchii, jakoteż przemysł i handel naglą, by jak najrychlej położono koniec beztraktatowym stosunkom z Serbią, — z drugiej zaś strony powstają agraryjusze z energicznym *velo*.

Nie obejdzie się więc bez tego, by wprowadzenie traktatu w życie nie wywołało pewnych wewnętrznych zakłóceń, — zdaniem jednak pisma, które przytoczyliśmy, nierównie ważniejsze interesy byłyby narazone na szwank, gdyby traktatu nie aktywowano jak najrychlej. Przedewszystkiem ucierpiałyby dotkliwie powaga Austro-Węgier na Bałkanach, bo w istocie cóż sądzić o państwie, które nie ma tyle nawet siły, by tak mozolnie doprowadzonej do skutku umowie zapewnić praktyczne przeprowadzenie. Serbia nie wahała się narazić państwa na najcięższe przesilenia, tyle tylko instrument traktatowy uzyskał moc prawną i to stała.

Austria nie może więc dalej ociągać się, musi wprowadzić traktat prowizorycznie, zanim zostanie on zatwierdzony parlamentarnie, a niepodobna prawie przypuszczać, by parlament nie zatwierdził traktatu, o który tak długo starać się było potrzeba.

Niewątpliwie, że z dwu stron biorących w umowie udział potrzebuje tego traktatu przedewszystkiem Serbia, uwolni on ją bowiem od pęt wiążących całe życie ekonomiczne młodego królestwa. Serbia stan beztraktatowy odczuła bardzo boleśnie: stanęła niemal nad przepaścią bankructwa, tak ciężkie rany zadała jej życiu ekonomicznemu nierozważna, fantastyczna polityka. Ale przyszło potem otrzeźwienie i Serbia zawróciła z drogi, na której tyle spotkało ją zawodów i rozczarowań. Także pod względem politycznym nastąpił w Serbii zwrot widoczny — duch nieprzychylny Austro-Węgrom zwinął skrzydła, a belgradzki minister spraw zewnętrznych oświadczył niedawno wobec Skupczyzny całkiem wyraźnie, że Serbii bardziej niż na czemkolwiek zależy na utrzymaniu jak najlepszych stosunków z Austro-Węgrami.

Rychle wprowadzenie traktatu w Austrii podzielałoby tylko krzepiąco na te przekonanania polityków serbskich, dowiodłoby bowiem, że ich zapewnienia nie pozostały bez oddźwięku.

Wiedeń. *Correspondenz Austria* ogłasza komunikat o posiedzeniu kierownictwa partii chrześcijańsko-społecznej, w której wzięli udział Ministrowie: rolnictwa Ebenhoch i robót publicznych Gessmann. Przedmiot obrad stanowił traktat handlowy z Serbią. Postanowiono pozostawić członkom stronnictwa swobodę głosowania w Izbie nad tym traktatem. P. Minister Ebenhoch oświadczył, że ze względu na wielkie znaczenie tego traktatu w swoim czasie zwrócił na to uwagę, iż ze względu na stanowisko agraryjuszy musi sobie zastrzedz decyzję co do dalszego zachowania się w tej sprawie.

Wiec katolików niemieckich w Dyseldorffie.

Wiec katolików w Dyseldorffie zajmował całą uwagę publiczną w Niemczech w ubiegłym tygodniu. Wszystkie pisma rozmaitych odcieni podawały sprawozdania z niego, przeplatane różnemi uwagami. Wspaniałość całego przebiegu wiecu kłóła w oczy wrogów Kościoła; nie mogli darować, że nie tylko wszystko, co do inteligencji pośród Niemców-katolików zalicza się, do Dyseldorffu podążyło, ale że poważny zastęp przeszło 60.000 ludzi z klas pracujących wziął w nim udział.

Niechęć przebijala się już w sprawozdaniach, a po wiecu wybuchła w całej pełni.

A jednak, na wiecu nie poruszono żadnej politycznej kwestyi. Wszystkie przemówienia odnosiły się jedynie do kwestyi nau-

kowych, socyalnych, wychowania, opieki nad robotnikami, kwestyi kobiecej i tym podobnych, a w roku jubileuszowym Papieża kończyły się naturalnie złożeniem hołdu i zapewnienia przywiązania i wierności Głowie Kościoła katolickiego. Więcej nawet, podniósł się głos znamienny, nawołujący do zgody i wspólnej pracy oba wyznania chrześcijańskie, zamieszujące Niemcy. A mimo tego, antykatolickie pisma podnoszą wrzawę, zarzucają wiecowi cele ukryte, wsteczne, niebezpieczne dla państwa i postępu cywilizacyi.

Dlaczego? Bo — odpowiada *Dz. Pozn.* — gniewa je siła, którą katolicy w Niemczech dziś jeszcze posiadają, gniewa ich solidarność, którą są złączeni, a nie mogą walczyć przeciwko temu zniechęconemu katolicyzmowi prawdą, każdą inicyatywę, wychodzącą z katolickiego społeczeństwa, starają się spioniewierać.

Za każdym drgnięciem żywszem myśli katolickiej i przy każdym wyraźniejszym znaku katolickiego życia, rozlega się w Niemczech krzyk: Precz ze wstecznictwem, precz z katolicyzmem!

Jak zazwyczaj przy takich okolicznościach, hakatystyczna prasa prym wodzi w tych napaściach. Zjazd dyseldorffski nazywa ona źle odegraną komedią, pokrywającą obłudę i fałsz. Chociaż nie wyrzeczono słowa o polityce podczas całego zjazdu, miała to być w pierwszej linii demonstracya polityczna, zdaniem tych pism, w celu wykazania siły stronnictwa centrowego. Tak *Tägliche Rundschau* ubolewa w sposób faryzeuszowski, że religijnie mieszano tam z polityką i wyzyskiwano w politycznych celach na szkodę społeczeństwa. Niby to głoszone słowa pokoju, miłości bratniej, które błędzących na prawą drogę miały nawrócić, ale w przemówieniach wszystkich wyraźnie rzekomo przebiegało się, że jedynie katolicyzm może Niemcy od zguby uratować, że więc jemu pierwsze miejsce w państwie się należy.

Główny swój atak zwraca *Tägliche Rundschau* przeciwko marszałkowi wiecu hr. Praszma i radcy sądu nadziemiańskiego z Dyseldorffu, posłowi Marxowi. „Czyż można wyraźniej zaznaczyć swoje stanowisko — powiada to pismo — jak uczynił to hr. Praszma? Rzym stoi jako opoka pośród fal morskich, o którą rozbijają się bałwany, a z niego dzisiaj jeszcze rozbrzmiewają słowa Piotra do Kościoła i całego rodzaju ludzkiego przez usta rzymskiego biskupa. Ponad pogański Kapitol wznosi się na wzgórzach Rzymu kopuła kościoła św. Piotra, a ponad wszystkie strony świata wznosi się tron Piotrowy; — ultramontanizm zamierzają widocznie stać się najwierniejszymi synami Kościoła, w miejsce tych romańskich narodów, które mu się przenięwierzyły. Ale jakie błogosławieństwo ta wierność na nasz kraj by sprowadziła — czy nas dostatecznie historya. Rzym był dla nas nieszczęściem“.

W podobny sposób napada *Tägliche Rundschau* na katolików, zwracając się zaraz do centrum, któremu zarzuca, że udaje tutaj miłość pokoju i lojalność, w tym jedynym celu, aby z pominięciem wszelkich innych stronnictw dostać się do rządów. O logiczne połączenie zjazdu katolików z polityką centrum nie troszczy się wcale owo pismo; wystarcza mu każdy powód do napaści.

Posłowi Marxowi przebaczyć nie może, iż w prawdziwym przedstawił światło położenie katolików w Niemczech i ich rzekome „równouprawienie“ i całym jadem zionie na niego, wytykając mu kompromis centrum z Polakami przy ostatnich wyborach i „fanatyczne“ duchowieństwo polskie, które systematycznie podburza rzekomo ludność polską przeciwko rządowi, a z pośród którego nikt na wiec katolików Niemców nie stawiał się.

Urzędowa *Koelnische Zeitung* nazywa zjazd dyseldorffski „kuglarską sztuczką, w dodatku niezgrabną“, a w dalszym ciągu zaprzecza mu nawet prawa występowania w imieniu katolików Niemców i uchwalania jakiegokolwiek rezolucyj, rozwodząc się na ten temat obszernie.

Tak zwane liberalne pisma polemizują z wygłoszonymi na wiecu referatami o modernizmie, sprawach socyalnych, kwestyi kobiecej, walce przeciw niemoralności, zarzucając referentom zacofanie, po części nieuctwo, brak zrozumienia ducha czasu i t. d. i t. d., darząc przytem Kościół katolicki, jego dostojników i wyznawców wcale niepoehlebnyimi epitetami.

Niepodobna streszczać wszystkich głosów antykatolickiej prasy, zresztą nie miałoby to celu, bo tam, gdzie jest zła wola i tendencyjne przekręcanie faktów, tam żadna polemika na nie się nie przyda.

Ciekawi byłibyśmy bardzo — pyta *Dz. Pozn.* — gdzie są ci katolicy, którzy na rezolucye tam uchwalone nie godzą się? Niech zaprotestują, niech dadzą się poznać; wartoby przecież wiedzieć, co zech oni i czy warto wogóle, jeżeli są, brać ich w rachubę.

Katolicy Niemcy — wywodzi wielkopolski organ dalej — przekonac się sami dzisiaj najlepiej mogą, ile wiary do wszystkich podejrzeń, rzucanych przez wroga nam prasę, przywiązywać trzeba, wszakże obecnie tego samego przeciw nim używają, walczą bronią, która uderzając w sprawiedliwość i prawdę, rozkruszy się musi.

Kościół katolicki na zbyt silnych stoi podstawach, aby takie napaści szkodę przynieść mu mogły. Przeciwnie przyspieszą się do jego tryumfu, bo nie lepiej dobrej sprawie przysłużyć się nie może, jak niesprawiedliwe prześladowanie.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMLĘDSZA.

Z francuskiego.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Rivoalen poznał je rzeczywiście i już szedł ku nim. Pauletką traciła głowę; nie śmiała już uciekać i powstrzymywana fałszywym wstydem, dała się zaciągnąć na stację. Młody człowiek stojąc na końcu peronu, kłaniał się z uszanowaniem.

— Nie potrzebuję chyba was prezentować jedno drugiemu — rzekła Lucyła śmiejąc się. — Pani Le Dantec odprowadziła mnie na stację...

— Jestem szczęśliwy, pani, z przypadku, który mi daje sposobność przypomnienia się pani... — oświadczył Rivoalen.

W jego głosie była mieszanina szacunku a zarazem ironii, co do reszty mieszało Pauletkę. Ukłoniła się, przeklinając w duchu nieprzyjemną łatwość, z jaką rumieniec na twarz jej występował.

— Dość już tych komplementów! — zawołała Lucyła — oto pociąg!...

Przebiegła żywo przez poczekalnię w chwili, gdy pociąg zatrzymywał się przed platformą.

— Bądź zdrowa, moja mała — dodała szybko całując siostrę. — Dziękuję i do widzenia wkrótce!...

Wskoczyła do wagonu i prawie natychmiast pociąg ruszył z miejsca, gwizdając. Pauletką, oszołomioną, nie spostrzegła w pierwszej chwili, że sama tylko Lucyła wsiadła do przedziału. Obróciwszy się, zobaczyła Rivoalena, który się uśmiechał i zawołała z przerażeniem:

— Jakto? pan nie pojechał?

— Ani mi się śniło.

— Myślałam, że pan wraca do Paryża razem z moją siostrą.

— Nie, pani... Wracam do Verrières, gdzie Salbris udzielił mi gościny na jakichś dwa tygodnie.

— Ach! — szepnęła zmieszana.

Opuściła w miłeżeniu poczekalnię i szli wzdłuż rampy ku gościńcowi.

— Jeżeli pani pozwoli — dodał — będę miał przyjemność towarzyszyć pani aż do miejsca, gdzie drogi się krzyżują...

Pauletką mileżała i wyglądała niezadowolona.

— Nie chciałbym jednakże narzucać się pani z moją osobą — dodał Rivoalen sarkastycznie; — żałuję, iż tylko ta jedna droga prowadzi do Verrières, ale jeśli pani tego wymaga, mogę pójść przez zorane pola...

Ta ironia ją drażniła; nie chciała, aby ją uważał za skromniejszą głupią i pozującą i powiedziała sobie, że najlepiej będzie udawać całkowitą obojętność.

— Nie jestem do tego stopnia śmieszna — zaprzeczyła — i nie widzę żadnej niestosowności w tem, abyśmy szli tą samą drogą... Zresztą — dodała bez zastanowienia — ztąd do zakrętu na drogę do La Vignèe nie jest daleko.

— Rzeczywiście — potwierdził z uśmiechem — a dziś droga wyda mi się jeszcze krótsza...

Pochyliła głowę, nie nie odpowiadając, a on mówił dalej:

— Podoba się pani na wsi?

— Bardzo.

— Nawet wtedy, gdy pani jest samą?...

siostra pani mi oznajmiła, że pan Le Dantec jest nieobecny.

— Mój mąż jest w Bretonii, ale oczekuję lada dzień jego powrotu.

— I naturalnie oczekuje go pani z niecierpliwością?

— Naturalnie.

— Rzeczywiście, po kilku miesiącach małżeństwa musi pan tęsknić za towarzystwem pana Le Dantec... Nie była pani

przyzwyczajona do żadnej samotności i zapewne nudzi się pani śmiertelnie.

— Myli się pan! — zawołała dotknięta i chcąc koniec położyć tym aluzyom do komendanta, wypowiedzianym tonem, który ją drażnił, pospieszyła dodać: — Nie nudzę się nigdy, szczególnie od czasu, gdy zaczęła się pogoda... Te okolice są bardzo ładne i dużo chodzę...

— Wiem, że pani lubi chodzić... Tak ten las Verrières jest śliczny.

— Nie prawdaż? — rzekła zadowolona, że rozmowę zwróciła na temat mniej kłopotliwy. — Każdego dnia odkrywa się w nim coraz nowe i zajmujące widoki... Jest tam przedewszystkiem — dodała bez żadnej złej intencji — jeden zakątek bardzo zaciszny, pełen zieleni, którym się zachwyca, to stawek Malabry... Pan go zna?

Salbris mi go pokazał... I pani się zapuszcza aż tak daleko, sama jedna?

— Naturalnie... Nie jestem z natury lękliwa, a zresztą, niema się czego bać w lasach... Na każdym kroku można spotkać przechodniów.

— Pomimo tego wszystkiego znajduję, że pani jest nieostrożna... Dawniej byłbym się czuł szczęśliwy, ofiarowując się pani za towarzysza.

Silnie się zaczerwieniła i zamilkli oboje. Drwiący uśmiech zniknął z ust Rivoalena; cień melancholii powłócił jego rysy i Pauletką znowu się zaniepokoiła z powodu drażliwego obrotu, na jaki zesła ich rozmowa. To też z prawdziwą ulgą spostrzegła miejsce, gdzie drogi się rozchodziły.

— Oto już jesteście na miejscu! — szepnęła i w swoim pospiechu, aby przerwać kłopotliwą sytuację, wyciągnęła machinalnie rękę do swego towarzysza.

— Dobranoc panu!

— Dobranoc pani! — odrzekł ścisnąc tę rączkę nierozważnie podaną — żałuję, iż nie mogę się ośmielić powiedzieć pani: „Do widzenia!“...

XIV.

W kilka dni później Tonia Desjoberts złożyła krótką wizytę Paulecie. Piękna po-

goda wprawiała ją zapewne w dobry humor, gdyż uśmiech jej więcej, niż kiedykolwiek, pełen był pogodnej wyrozumiałości.

— Widzę — zauważyła, — że komendant coś za nadto długo zabawia się w Bretonii... Kiedyż zamysła wracać?

— Sama jeszcze nie wiem — odrzekła smutnie Pauletką — właśnie pisałam do niego, prosząc, aby swój powrót przyspieszył. Nieobecność jego niepokoi mnie i zasmuca...

— Aż tak bardzo? — przerwała pani Desjoberts. Następnie, z wyrozumiałą słodyczą! — A przecież nie brakło ci rozrywki?... I à propos tego, ty mała, skryta kobietko, nie mówisz mi nic o panu Rivoalen... Spotkaliście się z sobą podobno?

Oblicze „najmłodszej“, rumieńcem się oblało, gdy szepnęła:

— Spotkaliśmy się przypadkiem na stacji kolei... Lucyła ci powiedziała?

— Tak... Słuchaj, nie potrzebujesz się tak bardzo rumienić, bo nie ma czego.

— Ja się nie rumienię! — zawołała Pauletką — tylko Lucyła lepiejby zrobiła nie mówiąc nic..., gdyż właśnie dzięki jej niestosowności i lekkomyślności, to spotkanie miało miejsce.

— Ba!... to musiało nastąpić nie dziś, to jutro i nie ma w tem nic złego. Ale jakże właściwie to się odbyło? Czy był rozczulony i czy wspomniał Morgat?

— Miał więcej taktu od Lucyli — odrzekła Pauletką niecierpliwie — i nie pozwolił sobie na żadną niestosowną uwagę... Zresztą nie byłabym tego tolerowała.

— Masz prawdziwą manię brać wszystko z tragicznej strony — odrzekła starsza siostra z uśmiechem — Mój Boże! gdybyś mu była pozwoliła choć trochę pofirtować... mogłaś być zrobić mu to ustępstwo po...

— Po czem?... Po wyjściu za mąż za pana Le Dantec, nieprawdaż?... Ty wiesz, jak i dlaczego na to się zdecydowałam i powinnaś być ostatnią, która przemawia do mnie w ten sposób... Dość tego! Jestem panią Le Dantec, a pan Rivoalen dla mnie już nie istnieje!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z pod berła rosyjskiego.

(Widmo reakcji. — Stołypin ustępuje. — Głos odmienny. — Tołstoj a gubernator tambowski. — Najazd Chińczyków).

Widmo reakcji nie przestaje niepokoić zwolenników reform. Pisaliśmy już o tym nastroju społeczeństwa rosyjskiego w ostatnich dniach kilkakrotnie, a przytoczone przez nas artykuły *Gołosa Moskwy* o „podszeptach” z prawicy, obiegły całą bez różnicy zapatrywaną prasę rosyjską.

Świeżo wystąpił znowu dziennik wspomniany z alarmującym artykułem naczelnym p. t. „Rewolucya z prawicy”, w którym stwierdza na wstępie, że w ostatnich dniach wszystkie pisemka reakcyjne, jakby na dany przez kogoś umówiony znak, drukować zaczęły szereg nawoływań bojowych do zniszczenia dzieła 30 października i do zdyskredytowania większości Dumy za to, że nie odpowiedziała ona rzekomo nadziejom wyborców.

„Mobilizacja sił czarnej rewolucji — wywodzi dalej *Gołos Moskwy* — odbywa się w oczach wszystkich. Ale walka wypowiedziana została nie samej tylko Dumie państwowej. Nie poprzestając na swych zuchwałych wystąpieniach na zjeździe misyonarskim przeciwko władzy i jej urzędowym przedstawicielom, p. Dubrowin przedsięwziął przejazdkę po Rosyji i na urządzonych przez siebie zebraniach publicznych z nieprawdopodobną swobodą rewolucjonizuje ciemny tłum, potępiając instytucje państwowe i jej przedstawicieli. Przywódca związkowców nawołuje do masowego składania jakichś prośb „czołobitnych”.

„Przez podawanie petycji tych, mających rzekomo wyrażać istotne potrzeby i pragnienia ludu (w gruncie rzeczy zaś — pragnienie polityczne rewolucjonistów z prawicy), bezpośrednio do komisji prośb, składanych na imię najwyższe, — ma być, zdaniem p. Dubrowina, oczyszczona droga między ludem a tronem, zajęta dotychczas przez biurokrację i nową kancelaryę biurokratyczną — Dumę państwową”.

Dziennik moskiewski nie wierzy w powodzenie tych usiłowań, byłoby jednak, zdaniem jego, naiwnością przypuszczać, że agitatorowie czarnej rewolucji pod osłoną „legalności” propagują istotnie jakieś cele legalne.

„Celem ich jasnym jest na gruncie niepełnego jeszcze uspokojenia kraju wywołać wzburzenie, wpechnąć w szeregi niepełnie jeszcze zespolonych zdrowych żywiołów społecznych legiony sfanatyzowanej przez nich tłuszczy i zaciemnić wschodzącą zaledwie jutrzeńską państwowość rosyjskiej.

„I poczuwszy niejako za sobą jakąś podtrzymującą ich siłę, przystąpili do urzeczywistnienia dawno tajonych marzeń. — Program mój: rewolucja z prawicy! — oświadczył w rozmowie z ks. Mesczerskim jeden z filarów reakcji, znany „szlachcic” Pawłow. Ks. Mesczerski, który widocznie nie utracił jeszcze dawniejszej powagi w kołach swoich, odpowiedział: — Dobrze. Mam nadzieję, że się porozumiemy. — I różnica między obydwu nimi tryczyła się tylko szczegółów.

„Z jasno wyrażonym hasłem „rewolucja z prawicy” mobilizują się ciemne siły reakcji. Zakulisowi ich kierownicy duchowi i jawni przywódcy, uzurpując święte dla narodu pojęcia „wiary” i „monarchii”, wciągają w sieć podstępnych planów swoich służby Cerkwi, oraz prostaków, których cała wina polega w tem, że są nieoświeceni.

„Spisek dojrzewa...”

„Nie wierzymy w tryumf reakcji. Znamiennie są jednak w wysokim stopniu owe usiłowania wiernych jej sług, przez historyczny bieg wypadków zepchniętych z drogi życia politycznego kraju, ażeby się znowu na drogę tę wydostać. Odradzające się społeczeństwo rosyjskie — kończy dziennik — czeka może w najbliższej przyszłości ostatnia walka w obronie własnych ideałów kulturalnych”.

*

W związku z tem pozostaje informacja pism warszawskich. Według niej w Petersburgu obiegają pogłoski, że prezes Rady ministrów, Stołypin, postanowił ustąpić z zajmowanego stanowiska, a to z powodu, iż przeciwnicy jego zdolali jakoby osiągnąć znaczne ograniczenia praw Dumy, sprowadzając ją do roli instytucji doradczej. Wiadomość powyższą obiega dotychczas w formie pogłoski, są jednak pewne objawy, że nie jest ona nieprawdopodobną. Istnieje przypuszczenie, że z ustąpieniem Stołypina na całej linii zapanowałyby reakcja.

W obecnym wzmożeniu się reakcyonistów gra podobno wybitną rolę Mienszikowa rosyjski „Związek narodowy”, do którego przystąpiło mnóstwo wysoko postawionych urzędników. Aczkolwiek w programie „Związku narodowego” nie wspomniano nie o zmniejszeniu praw Dumy, jednakże wszyscy są przekonani, że jest to jedno z głównych dążeń

Związku, gdyż, jak oświadczają jego członkowie, prawodawca Duma sprzeciwia się duchowi narodowemu (!). Złączeni reakcyoniści dążą też do tego zmniejszenia, a nie do programu Dąbrowina zupełnego zniesienia Dumy.

*

Gdy większość prasy rosyjskiej przyjeżdża z niepokojem krążące pogłoski o rozmaitych planach reakcyjnych, p. I. I. I. w *Russk. Słowie* wypowiada szereg uwag uspokajających. Największe niebezpieczeństwo autor widzi w apatycznym nastroju społeczeństwa rosyjskiego, które z tego ociężałego stanowiska ocenia przesadnie znaczenie sfer reakcyjnych. Te też sfery w ogniskach biurokratycznych nieustannie są w ruchu i robią wrażenie, jakby coś przygotowywały, coś czyniły i jakby chciały stać się spadkobiercami nowej organizacji państwowej.

„W rzeczy samej — pisze p. I. I. I. — jeżeli kiedy, to właśnie teraz ów spadek jest tylko czymś straszakiem. Wydarzenia zewnętrzne postawiły krzyż nad temi aspiracjami, połączonymi z obcinaniem i bez tego obciętej już Dumy”.

Zdaniem autora, reakcyoniści petersburscy tylko „eksploatują zakorzenione oddawna przekonanie o ich sile i wpływie”, choć to nie odpowiada rzeczywistości.

„Drapują się oni wciąż w szaty osobistości wpływowych i udają, że stoją na tej wysokiej pozycji, z kąd mogą obracać koła steru i robić polityczną pogodę. Jest to jednak śmiała mistyfikacja. W rzeczy samej nie mają oni żadnej zasadniczej i poważnej pozycji. Natomiast istnieje pozycja prawna, a jest ona zajęta z mocy prawa przez prezesa ministrów. P. A. Stołypin należy do osób, które gotowe są zawsze poprosić, aby intruz usunął się z pozycji, która jemu należy się właśnie jako prezesowi Rady ministrów. Następnie sam nie siądzie na połowie stołka i nie zaproponuje drugiej połowy pp. Durnowowi, Stiszyńskiemu i Szwanebachowi. Taka kombinacja nie jest przewidziana przez prawo.

„W danej chwili ku zasmuceniu reakcyonistów P. A. Stołypin faktycznie w z mocnił się na tem stanowisku, jakie zajmuje z mocy przysługującego mu prawa. Robiący pogodę polityczną nie należą do tej kategorii ludzi, których on mógłby uznać za pożytecznych i potrzebnych. Wiedzą to oni doskonale i wiedzą, iż Stołypin sam umie siedzieć na swoim miejscu, a w razie potrzeby wskazać innym odpowiednie miejsce. Dlatego też reakcyoniści nie leżą teraz tam, gdzie nie są powołani. W Radzie państwa zajmują oni swe pozycje w sposób legalny. Na tem stanowisku mogą dążyć do wszystkiego, ku czemu sięgają ich pełnomocnictwa prawne, lecz nie starczy im z pewnością siły, aby zrobić wszystko, czego pragną. Prezes Rady ministrów przypomni im, po co i na co siedzą oni w Radzie państwa i reakcyoniści winni będą go posłuchać. Tak więc ta lub inna pozycja, jaką mogą zająć reakcyoniści w Izbie wyższej w stosunku do Dumy, w ostatecznym razie zależy nie od nich, lecz od prezesa ministrów. Mogą oni sympatyzować lub nie sympatyzować z nim, lecz w razie jakiegobądź konfliktu pójdą wskazaną im drogą. W danej chwili od programu czy też poglądów politycznych P. A. Stołypina bieg wypadków nie posunie się na prawo, ani na lewo. — Reakcja nie zwycięży, ale też i z zasadniczej zmiany istniejących warunków w nie można się spodziewać”.

Taka jest opinia p. I. I. I. o sytuacji obecnej. O ile jest ona zgodna z prawdą, trudno osądzić, jak zresztą trudno ocenić wartość komentowanych dziś tak obszernie w prasie rosyjskiej pogłosek o planach reakcji.

*

Gubernator tambowski, jak donoszą *Russkija Wiedomosti*, rozesał podwładnym sobie instytucjom okólnik z powodu obchodu 80-letniej rocznicy urodzin Tołstoj. W okólniku tym gubernator pisze między innymi: „Hr. Tołstoj należy do rzędu tych pisarzy, których utwory publicystyczne, biologiczne i belletrystyczne są sprzeczne z naszymi podstawami państwowymi i wogóle z całym ustrojem państwowym. Nie to jest przykre, że Tołstoj pragnął uczcić, jako wielkiego powieściopisarza, lecz jako twórce „Spowiedzi”, „Na czem polega moja wiara” i „Pamiętka żołnierska”.

Przytoczywszy w charakterze głównego argumentu w swoim okólniku tę okoliczność, że Tołstoj został wyklęty przez Cerkiew, gubernator oświadcza, że w żadnym razie nie pozwoli na obchody jubileuszowe Tołstoj ani w instytucjach państwowych, ani w zakładach naukowych.

„Oczywiście — kończy okólnik — hr. Tołstoj ma wielu gorących zwolenników, którzy w charakterze osób prywatnych czczą jego jubileusz, wszelkie jednak usiłowania nada-

nia jubileuszowi charakteru publicznego, będą udaremnione”.

*

Przewidywania p. Mienszykowa, że kolej a murska wywoła napływ Chińczyków na Dalekim Wschodzie, potwierdzają informacje gazety *Charbin*. Według jej zapewnień, w ostatnich czasach ogromnie zwiększył się ruch emigrantów chińskich do posiadłości rosyjskich. Oprócz codziennej prawie ewakuacji emigrantów chińskich na statkach, udających się do Błagowieszczeńska i Chabarowska, masy ich dążą do Ciecikaru, z kąd końmi jadą do miasta Ajgunu na prawym brzegu Amuru. Przesiedleńcy chińscy zajmują przeważnie kraj Przyamurski i Mandżurję. Dużo Chińczyków słyszało o projektowanej ogromnej kolei, do której budowy będzie potrzeba setek tysięcy rąk roboczych; mają przeto nadzieję, że znajdą przynajmniej pracę, pomimo, że władze rosyjskie postanowiły „nie najmować Chińczyków”.

Zmiana tronu w Marokku.

(#) Równy rok dobiega, jak Muley Hafid został w Marrakesz obwołany sułtanem marokkańskim. Zarówno detronizacja Abdul Azisa, jak i powołanie jego następcy odbyły się z zachowaniem wszelkich formalności, jakie przepisuje prawo muzułmańskie. Ulemowie i dostojnicy państwa zebrali się na naradę i uchwalili detronizację Abdul Azisa, a uchwałę motywowali jego złą gospodarką, narządzającą na niebezpieczeństwo sprawy państwa i islamu. Obwoławszy następnie sułtanem Muley Hafida, złożyli mu przysięgę wierności i podpisali odnośny dokument urzędowy, a cztery salwy armatnie z keshachu w Marrakesz powitały nową władzę.

Zdetronizowany sułtan nie dał jednak za wygraną. Nawet po tryumfalnym wjeździe swego brata starszego do Fezu, nie chciał abdykować, lecz przeciwnie podjął zawziętą walkę o tron. Detronizacji jego nie uznają zresztą mocarstwa, uważając go zawsze za prawowitego sułtana, rządzącego na podstawie międzynarodowej umowy, podpisanej w Algierasie.

Były chwile, w których szczęście wojenne bardzo sprzyjało Abdul Azisowi, a ostatni jego pochód do Marrakesz miał na celu opanowanie tego miasta, odparcie buntowniczych zastępów Muley Hafida i umocnienie napowrót swego panowania. Tymczasem właśnie w tej wyprawie poniósł smrotną klęskę pod Kekaa, niejesowości oddalonej tylko o 50 kilometrów od Marrakeszu. Według telegramu, przesłanego przez generała d'Amade do Paryża, podczas walki odznał się Abdul Azis bardzo wielkim osobistym mężstwem, ale przykład ten nie wystarczył dla wojska, pozbawionego dyscypliny i organizacji i nie posiadającego dostatecznej broni.

Hiszpański poseł w Tangerze w sprawozdaniu przesłanym rządowi w Madrycie podaje trzy wersje, jakie krążą o powodach klęski Abdul Azisa. Według jednej, powodem klęski miała być zdrada mieszkańców Szauji, według drugiej nagły i gwałtowny atak hafidyjskich sił zbrojnych pod wodzą Kaida Ben Kehua, syna dawniejszego gubernatora z Asemmur, a według trzeciej, bitwę rozstrzygła stanowczo konnica Muley Hafida, która skorzystała z powolnego i nieostrożnie kierowanego marszu wojsk Abdul Azisa ku Marrakeszowi.

Jakiekolwiek zresztą były powody klęski, rzecz to już dziś obojętna. Faktem jest, iż klęska Abdul Azisa była zupełną, on sam z trudnością umknął z placu boju, a jego wojska rozbito i rozproszone. Dziś już nie może być absolutnie bymowy o jakiegokolwiek ponownej próbie utrzymania się jego na tronie, stracił on panowanie raz na zawsze.

I teraz znowu ulemowie i notable marokkańscy zebrali się tym razem w meczecie w Tangerze, aby się naradzić nad aktem proklamacji nowego sułtana. El Menebhi, dawny minister wojny Abdul Azisa, „faworyt” Anglii, był obecny na tem zebraniu, jako oficjalny przedstawiciel Muley Hafida, który mu już powierzył funkcje swego ministra spraw zagranicznych. Podobno za wskazówką angielskiego poselstwa doradzał on, aby proklamację jeszcze na kilka dni wstrzymać i dać w ten sposób Abdul Azisowi możność podpisania formalnego dokumentu abdykacji. Za odroczeniem proklamacji oświadczył się także miał poseł francuski. Tymczasem jednak notable dowiedzieli się, iż Abdul Azis umknął do Settat, z kąd udać się ma do Casablanki pod opiekę francuską. W obawie więc, aby dłuższa zwłoka nie spowodowała jakichś nowych niespodzianek i zawiązań, uchwalili obwołać Muley Hafida natychmiast sułtanem. Gdy odnośny dokument spisany złotymi głoskami podpisano, zawiadomiono natychmiast poselstwa o dokonanej zmianie tronu.

Tak więc wewnętrzny zatarg między dwoma sułtanami załatwiony. Abdul Azis

zdetronizowany, a starszy jego brat Muley Hafid faktycznie został władcą Marokku.

Lecz proklamacja nowego władcy jest tylko aktem wewnętrznym państwa marokkańskiego, nie rozwiązuje jednak jeszcze kwestyi międzynarodowej. Usunięty sułtan przyjął postanowienia konferencji w Algierasie i podpisał je, natomiast nowy sułtan nie zciągnął żadnych zobowiązań w obec mocarstw i nie uznał ze swej strony dotąd umowy algeriskiej. Dla tego też przewrót marokkański, dokonany zresztą szybko i podobno bez wielkiego rozlewu krwi, nie zamyka jeszcze wcale kwestyi marokkańskiej, lecz przeciwnie wytacza ją w całej pełni przed dyplomatyczne forum europejskich mocarstw.

W tej sprawie w pierwszym rzędzie interesowaną jest Francja, która na mocy uchwały międzynarodowej konferencji otrzymała mandat obsadzenia swojemi wojskami pewnego terytorium marokkańskiego i czuwania nad utrzymaniem porządku w państwie marokkańskim. To też prasa paryska zgodnie oświadcza, iż Francja w szczególności może uznać Muley Hafida dopiero wtedy, jeśli on zgodzi się na podpisanie starej, lub zawarcie nowej umowy z mocarstwami.

Z licznych głosów prasy francuskiej przytaczamy najświeższe oświadczenie dziennika *Petit Parisien*, używanego obecnie często do półurzędowych enuncyacji. Nie można też w tym wypadku wątpić, że dziennik ten wyraża co do kwestyi marokkańskiej zapatrywania rządu francuskiego. Okazuje się to zaraz ze wstępu odnośnego artykułu, który brzmi:

„Zapytywaliśmy wczoraj rząd o program, jakiego zamysła się teraz trzymać w Marokku i nie obawiamy się żadnego dementi, gdyż informacje nasze pochodzą z najwiarogodniejszego źródła. Zamary rządu dąży się streścić w tych słowach: „Rozumiał się zawsze samo przez się, iż Francja nie miesza się w wewnętrzne sprawy Marokku. Gdy Muley Hafid wkroczył do Marrakesz, zapowiedział nasz dziennik, iż Francja uzna go pod pewnymi warunkami międzynarodowej natury i na podstawie pewnych rękojmi. Nasz artykuł wywarł pewne wrażenie, a niemieckie dzienniki komentowały go w długich wywodach. Odpowiada on jednak jeszcze i dziś postanowieniom, które będą wykonane. Gdy upadek Abdul Azisa musi być obecnie uważany za stanowiący, muszą mocarstwa przedewszystkiem porozumieć się co do tego, kto teraz jest rzeczywistym sułtanem. Mocarstwa, które podpisały umowę algeriską, na konferencyach, które odbyły się już przed trzema miesiącami i na których stwierdzono zupełną zgodność zapatrywań, oświadczyły się w tym dachu, iż uznanie nowego sułtana marokkańskiego zależy od wspólnej uchwały wszystkich mocarstw traktatowych. Jeśli Europa uchwali uznać Muley Hafida, wówczas Francja i Hiszpania, jako pełnomocnicy Europy, wejdą z nowym monarchą w rokowania. Postawią oni jemu następujące warunki: formalne przystąpienie do międzynarodowych umów, oraz absolutną zgodę na wszystkie finansowe i inne urządzenia, które utworzone zostały w ostatnich dwu latach.

Równocześnie jednak domagać się będzie Francja ubezpieczenia swoich specjalnych praw i żądać, aby ci słudzy Abdul Azisa, którzy swemu panu aż do ostatniej chwili pozostali wierni, nie ponieśli żadnej ani osobistej ani majątkowej szkody. Tak więc proces uznania nowego sułtana dokonywać się będzie w kilku fazach. W Paryżu nado utrzymuje się to zapatrywanie, że wstąpienie na tron Muley Hafida nie może być uważane za sukces tego lub owego mocarstwa, lecz że wypływa ono wyłącznie z uchwały „europejskiego bloku”, jeżeli tego wyrażenia użyć wolno. Bardziej niż kiedykolwiek to międzynarodowe porozumienie jest nieodzownem, jeśli się chce w Marokku stworzyć stan, który nie byłby krwawą anarchią. W tej chwili niema mowy o zwołaniu międzynarodowej konferencji w Algieras, której pożytek i użyteczność mogą być w równej mierze spornymi. Znajdą się prostsze i mniej niebezpieczne środki. Co do Abdul Azisa, który schronił się w granice naszego obozu, oświadcza rząd, iż on granic tych nie opuści i nie będzie się starał powrócić do wnętrza Marokku. To oświadczenie jest wyraźnym dowodem, iż rządy Hafida się rozpoczęły, albo raczej, iż od samego Hafida zależy uzyskanie uroczystego uznania ze strony Europy”.

Podaliśmy umyślnie cały tekst komunikatu rządu francuskiego. Będzie on bowiem niewątpliwie przedmiotem dyskusyi całej prasy europejskiej, skoro wyraża poglądy najbardziej w sprawie marokkańskiej zaangażowanego mocarstwa. Z komunikatu wypływa, iż zmiana tronu w Marokku może się dokonać zupełnie spokojnie, jeśli Muley Hafid podda się postanowieniom międzynarodowej konferencji. Pozostanie wówczas stary stan rzeczy, a nastąpi tylko zmiana osoby panującej. Jeśli zaś nie podda się, w takim razie kwestya marokkańska stanie się w całej pełni aktualną i może nastąpić powód do nowych, w skutkach niedających się na razie przewidzieć, zawiązań i zatargów dyplomatycznych.

Paryż. *Echo de Paris* donosi: Na konferencji prezydenta Fallières z ambasadorem w Madrycie Revoilem i ministrem spraw zagranicznych Pichonem, która trwała godzinę, odczytano decyzję w sprawie stanowiska, jakie zająć należy wobec Muley Hafida i wyrażono zapatrywanie, że winno się oczekiwać oficjalnego sprawozdania. Revoil z końcem tygodnia odwiedzi hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych, a następnie Revoil i Pichon udadzą się do Rambouillet, a z prezydentem Fallières konferować o zajęciach w Maroku.

Paryż. (*Ag. Havasa*). Tutejsze koła polityczne ze spokojem oceniają położenie w Maroku i uznają, że nie należy sprowadzać przedwcześnie wymiany zdań co do uznania Muley Hafida, gdyż są przekonane, że państwo, które nie zajmie stanowiska rezerwowanego, weźmie na siebie wielką odpowiedzialność. Gdyby mocarstwa, które podpisały akt w Algeiras, zbyt wcześnie uznały Muley Hafida, to potem może byłoby zapóźno żądać od niego gwarancji co do przestrzegania tego aktu, a państwo, które wystąpiłoby z inicjatywą uznania go jako sułtana, byłoby pod pewnym względem wobec mocarstw, które podpisały ów akt, odpowiedzialne za dalsze wypełnienie przez Marokko zobowiązań, zaciągniętych wobec Europy. Dlatego nie należy przedzać wypadków.

Zapewniają że źródła dobrze poinformowanego, że takie jest też zapatrywanie wszystkich mocarstw.

W Turcyi.

Ostatnie wiadomości.

Austro-węgierski „adjoint“, podpułkownik Urbaniski, stacyonowany w Kossowie, tudzież austro-węgierscy oficerowie: kapitan Żilkowicz i porucznik Urban udali się do Monarchii na manewry.

Dzienniki tureckie wyrażają zadowolenie z faktu urlopowania, względnie skoncentrowania w miejscu akcji, austro-węgierskich oficerów w wilajecie Kossowo, oraz komentarze prasy europejskiej w tej sprawie, uważając to wszystko za bezpośredni skutek wznowienia konstytucyi.

Ruch wyborczy już się rozpoczął. W poszczególnych okręgach postawiono już kandydatów do parlamentu.

O rokowaniach komitetu młodotureckiego w Macedonii z komitetami chrześcijańskimi niema jeszcze zadowolających wiadomości. Uważano by za rezultat pomysły, gdyby komitetowi młodotureckiemu udało się przedłużyć obecny spokój aż do czasu po wyborach. Przytem należy stwierdzić, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ze wszystkich macedońskich narodowości Kucowołosi objawiają największą sympatję do komitetu młodotureckiego, gdyż zadowolają się uznaniem swego języka narodowego w szkolnictwie i cerkwi. Kucowołosi spodziewają się, że wysłać do Izby trzech, a przynajmniej jednego deputowanego.

Dzienniki donoszą z Anatolii, że tamtejsza ludność muzułmańska występuje wrogo przeciw chrześcianom, którzy kryją się po piwnicach i studniach. Dzienniki zwracają uwagę rządu na ten stan rzeczy.

Nastój w Egipcie.

Polit. Corr. dowiaduje się, że wystosowana przez arabskie pisma w Kairze prośba do sułtana, by bawiącemu właśnie nad Bosforem chedywowi zalecił nadanie konstytucyi w Egipcie, nie wywarła w Londynie silniejszego wrażenia. W kołach politycznych nad Tamizą, oświadczają, że nadanie konstytucyi Egipcjom mogłoby wyjść jedynie od Anglii, jako protektorki tego kraju, Anglia zaś nie uważa ludności egipskiej za dojrzałą do rządów konstytucyjnych. Nawet dla wprowadzonych w r. 1883 rozporządzeniem chedywa instytucyj samorządnych, jak np. rady ustawodawczej i zgromadzenia reprezentantów, brak ludności egipskiej dotąd zrozumienia.

Ze nadanie konstytucyi w Turcyi odbiło się radosnym echem w Egipcie, — to nie dziwnego. Choć bowiem większość ludności jest apatyczną i zacofaną, nie brak wszakże i w Egipcie kół inteligentnych, wśród których właśnie na wiadomość o przewrocie w państwie padyszacha zadrgała nadzieja, że również Egipt otrzyma konstytucję. Do nadziei tej uprawniał poniekąd stanowisko sir Eldona Gorsta, nierównie liberalniejsze, niżli to, jakie zajmował jego poprzednik, lord Cromer. Także przyjęcie przez lorda Greya delegacji, która bawiła w Londynie z prośbą o przyznanie większych Egipcjom swobód — przyjęcie bardzo żywcem, dodaje wspomnianym kołom wiele otuchy. Nakoniec miano rzekomo sposobność stwierdzić, że opór chedywa Abbasa przeciwko wprowadzeniu urzędów konstytucyjnych, znacznie w ostatnich czasach złagodniała.

Albania wobec nowej ery.

Dotychczas nie zdołano jeszcze sobie urobić w Konstantynopolu dokładnego poję-

cia, jak oddziało na Albanję nadanie konstytucyi.

Z pozoru sądząc, ogólne wrażenie jest korzystne i spodziewać się wypada w dalszym ciągu również pomyślnego rozwoju stosunków.

Południowo-albańskie żywioły, które uczestniczyły w początkach ruchu w wilajecie monastyrskim i w północnej Albanii, zwłaszcza młodsza generacja i Albańczycy służący jako oficerowie w armii, który do komitetu młodotureckiego należą, lub z nim sympatyzują — występują energicznie przeciwko reakcyjnym skłonnościom górali albańskich.

Niektórzy znawcy stosunków albańskich skłaniają się co do dalszego rozwoju tych stosunków ku mniemaniu, że partykularyzm albański może jednak pod wpływem ostatnich wypadków doprowadzić do powstania Ligi albańskiej, jak to było po kongresie w Berlinie. Liga owa, wiadomo, sprawiała wiele kłopotu zarówno Porcie, jak mocarstwom, a nie przyniosła pożytku kulturalnemu rozwojowi Albanii.

KRONIKA.

Lwów, 27 sierpnia.

Kalendarz.

Piątek (28 sierpnia):

Augustyna bisk. — Wyszomira. — Uspen.

Bohor.

Wschód słońca o godzinie 4:43 rano, zachód słońca o godzinie 6:04 po południu.

— **Z notaryatu.** P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Karola Morwitza z Brzeżan do Złoczowa, a Józefa Habera z Kopyczynie do Brzeżan.

— **Wybór uzupełniający posła do Rady państwa z I. okręgu we Lwowie.** We wtorek prof. dr. Gustaw Roszkowski stał w Izbie rękodzielniczej przed gronem przelożonych korporacji rękodzielniczych, jako kandydat na posła do Rady państwa i w przeszło godzinnej mowie, często gorącymi oklaskami przerywanej, przedstawił swój program polityczny.

Po licznych interpelacjach i odpowiedziach na nie kandydata, powzięto następujące uchwały:

1. Jednogłośnie przyjęto kandydaturę prof. Roszkowskiego i uchwalono ją najgoręcej popierać.

2. Izba rękodzielnicza postanowiła w tym celu zawiązać osobny komitet rękodzielniczy.

3. Uchwalono wydać plakat, z podpisami wszystkich przelożonych korporacji.

— **Konkurs na cztery posagi po 225 koron** z fundacji posagowej im. s. p. Leopolda Rotlendera rozpisal magistrat miasta Lwowa. O posagi te ubiegać się mogą ubogie dziewczęta, katoliczki, które ukończyły 14, a nie przekroczyły 24 r. życia. Podania o dopuszczenie do losowania mają być wniesione najpóźniej do 15 września.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Zdzisław Szydłowski, lekarz chorób dzieci, powrócił do Lwowa i ordynuje jak zwykle przy ul. Akademickiej l. 11.

— **Walka z epidemią szkarlatyny we Lwowie.** Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu fizykału miejskiego czterogodzinne posiedzenie miejskiej komisji zdrowotnej, celem omówienia środków walki z epidemią szkarlatyną we Lwowie.

W posiedzeniu tem wzięli udział: protomedyk rada Dworu dr. Merunowicz, krajowy inspektor sanitarny dr. Lachowicz, prezydent miasta Ciuchciński, wiceprezydent dr. Rutowski, I. delegat dr. Aschenaze, prof. dr. Kučera, dr. Obtulowicz, radni dr. Szpilman, dr. Mikołajski, Włodzimirski, fizyk miejski dr. Legeżyński i lekarz miejski dr. Kielanowski.

Po referacie fizyka dr. Legeżyńskiego, który przedstawił stan epidemii w mieście Lwowie i środki zarządzone przez magistrat, rozwinęła się nad tym referatem dłuższa dyskusja, poczem powzięto następujące uchwały:

1. Wezwać plakatami mieszkańców Lwowa, a w szczególności właścicieli domów, właścicieli przedsiębiorstw różnych i wogóle głowy domów do doniesienia fizykałowi o każdym, nawet podejrzanym wypadku szkarlatyny i to pod grozą grzywny.

2. Odniesić się telegraficznie do Ministerstwa oświaty o odroczeniu wpisów także do wyższych klas szkół średnich, a to na razie do 15 września, a gdyby do tego czasu epidemia nie zmalała, także do dalszego terminu.

3. Zaangażować natychmiast jeszcze trzech nowych lekarzy pomocniczych dla dzielnic zakażonych. Lekarze ci, których razem będzie siedmiu, będą obowiązani wyszukiwać dzieci chore na szkarlatynę, które nie pozostają pod opieką lekarską i poddawać badaniu wszystkie dzieci, zamieszkałe w zakażonym domu.

Szczególnej pieczy tych lekarzy mają być powierzone sklepiki, grazielnie i składy z nabiałem, celem zbadania, czy przypadkiem w takich sklepikach niema chorych, lub czy sklepiki nie przytykają do mieszkań zakażonych.

W dalszym ciągu żądał protomedyk, aby na każdym domu, gdzie panuje szkarlatyna, przybijano tablicę ostrzegawczą, a prócz tego na drzwiach mieszkania. Wniosek ten wywołał obszerną dyskusję, w rezultacie uchwalono przybijać kartki ostrzegawcze tylko na drzwiach mieszkań, gdzie leżą chore dzieci.

Każda uboga rodzina ma otrzymywać bezpłatnie z magistratu środki dezynfekcyjne do mycia rąk, a lekarze miejscy mają kontrolować, czy rodziny robią należyty użytek z tych środków.

Na koszt miasta ma być dalej przeprowadzona dezynfekcja nie tylko jednego pokoju mieszkania chorego, jak było dotychczas, ale i więcej pokoi, stosownie do potrzeby.

Dalej na wniosek wicepr. dr. Rutowskiego uchwalono odnieść się do Rady m. o przyznanie dodatkowego kredytu dla wynagradzania ubogim ludziom utraty zarobku wskutek choroby dzieci. Od tych ludzi ubogich ma miasto również wykupywać tańsze przedmioty, mniej przystępne do dezynfekcji i niszczyć je.

Baraki epidemiczne mają być stosownie do potrzeb zrekonstruowane i do nich ma się przenosić wszystkie chore dzieci, które w domu rodziców nie mogą być izolowane.

Ponieważ wszystkie te środki zapobiegawcze pochłoną znaczne wydatki, Rada miasta na dzisiejszym posiedzeniu musi uchwalić dodatkowy kredyt.

— **Międzynarodowe wycięgi motorzystów i cyklistów** urządzi lwowski Klub cyklistów i motorzystów w dniach 6, 7 i 8 września. Zgłoszono się ogółem 18 współzawodników, a to z Budapesztu, Wiednia, Grazu, Warszawy i Krakowa.

— **Ślub** dr. Witolda Chołodeckiego, syna dyrektora departamentu rachunkowego dyrekcji poczt i telegrafów, p. Józefa Białyni Chołodeckiego, z panną Janiną Faliszewską odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Jezuitów w Zakopanem.

△ **Znaleziono:** w ulicy Bożniczej pulares, zawierający kwotę 9 kor.

△ **Małoletni zbieg.** Jedenastoletnia Karolina Pięciarakówna, wydalwszy się onegdaj z domu swego opiekuna p. Wiktora Piaseckiego, znikła od tego czasu bez śladu.

Pięciarakówna ubrana była w długą granatową pelerynę.

△ **Na stacyę ratunkową** zgłosił się wczoraj po południu ze znacznieszą raną na głowie woźny sądowy Mikołaj Haraka. Po opatrzeniu rany przez lekarza dyżurnego, podał Haraka, iż ranę tę zadał mu w czasie sprzeczki konduktor kolejowy Andrzej Dębicki.

— **Osada neolityczna z drugiego tysiąclecia przed Chr.** W Koszylowcach, powiatu zaleszczyckiego, odkryto przypadkiem w r. 1906 wielką osadę neolityczną. Na karczunku dworskim zwanym „Obóz“, tudzież na obszarze zajmującym dziś przez park natrafiono w czasie robót polnych na terakotowe figurki, przez lud „lalkami“ nazwane i fragmenty malowanych naczyń. Temi wykopaliskami zajął się p. Ludwik Bernstein, syn właściciela Koszylowca i postanowił przeprowadzić dokładniejsze poszukiwania. Nie będąc z zawodu archeologiem, zwrócił się najpierw o pomoc naukową do prof. Uniwersytetu czerniowieckiego p. Kaindla, który w r. 1907 przedsięwziął próbną badania.

Systematyczne studia nad tą osadą rozpoczął w ostatnich dniach konserwator prof. dr. Karol Hadaczek. Osada obejmowała przeszło dwadzieścia większych zabudowań, dających się jeszcze dziś na terenie z łatwością rozpoznać po pokruszonych przez plugi złomach palonej gliny, które zalegają znaczne przestrzenie. Po domach pozostały w ziemi podłogi gliniane lub posadzki wykładane płytami kamieniami, tudzież złomy gliniane tykułki ścian drewnianych. Wśród rumowiska natrafia się na liczne naczynia malowane, terakotowe figurki przedstawiające idole, byki i barany, naczynia krzemienne jak topory, dłuta, noże, dalej kamienie żarnowe, gliniane ciężarki do krosien i wrzecion, w końcu wyroby kościane.

W miejscu, w którym poszukiwał już p. Kaindl, natrafił prof. Hadaczek także na ślady chaty wsi słowiańskiej, która stanęła w epoce „grodziskowej“ (około 104 po Chr.) na gruzach przastarej osady neolitycznej. O wiele ważniejszym od tych resztek dla nauki będzie zupełne odkrycie osady neolitycznej, pochodzącej z tych samych czasów, do których należy odnieść wykopaliska znane z groty Bileza z tegoż, tak zw. „Wertebny“. Przedstawiają one nam bujną cywilizację ściśle związaną z kulturą grecką okresu premyceńskiego i epoki panowania królów.

— **Katastrofa budowlana.** Wskutek zawalenia się wczoraj pewnej świeżej budowli w Bndapeszcie siedmiu robotników odniosło śmiertelne rany.

— **Postępy katolicyzmu w Rosyji.** Wśród wybitniejszych rodów arystokracji rosyjskiej przechodzenie z prawosławia na katolicyzm jest rzeczą dość częstą. Książęta: Galicynowie, Gagarinowie, księżna Sayu-Wittgenstein-Berleburg, z domu księżniczka Barjatyńska (autorka wydań niedawno pamiętników), siostra generała-porucznika, przyjęła katolicyzm z całą swą rodziną, dalej Martynowowie, ks. Wołkońska i inni — wszyscy wyznawali wiarę katolicką.

Obecnie przyjął katolicyzm książę Biełosielski-Biełozierski, potomek starożytnego rodu książęcego byłych książąt udzielnich, potomków w prostej linii Ruryka.

Małżonka księcia, księżna Nadzieja Biełosielska-Biełozierska jest siostrą generała Skobełewa.

Riecz informuje, że kilka przedstawicieli wyższego towarzystwa w Petersburgu, wyznających potajemnie katolicyzm, hojnemi ofiarami sweni przyczyniło się do budowy poświęconej niedawno w Petersburgu kaplicy katolickiej przy ulicy Kowieńskiej.

Rodzona ciotka ks. Biełosielskiego-Biełozierskiego, główna w swoim czasie z urody ks. Zenajda Wołkońska (z domu Biełosielska-Biełozierska), w której domu bardzo częstym gościem był Adam Mickiewicz, przeszła również na katolicyzm.

Restauracya Wawelu.

Rozpoczęte przed trzema laty prace około odrestaurowania Zamku królewskiego na Wawelu, pod kierownictwem dyrektora p. Hendla, postępują dalej tego roku. Przez ten przeciąg czasu zbadano pod względem rozwoju historycznego wszystkie mury pałacu królewskiego i większą część fundamentów Zamku pierwotnego, obecnie nieistniejącego, na którego miejscu po częściowym zburzeniu, Zygmunt Stary wznosił obecny Zamek, w późniejszych czasach nieraz restaurowany. Następnie wykonano w rysunku wszystkie szczegóły projektu restauracyi i sporządzono w drzewie dwa modele: Pierwszy przedstawia Zamek w stanie, w jakim do ostatnich czasów się znajdował, drugi uwidocznia projekt restauracyi z uwzględnieniem wszystkich epok stylowych, w których poszczególne części Zamku powstawały. Modele wypracowała firma Druciaka w Krakowie pod kierownictwem p. Hendla. Praca ta trwała sześć miesięcy. Oba modele, z których każdy zajmuje po 4 metry kwadratowe powierzchni, ustawiono w osobnej sali, dawnej Izbie senatorskiej. Model historyczny, będący projektem restauracyi, przedstawia się nader malowniczo, z powodu mieszczaniny rozmaitych stylów. I tak n. p. na pawilonie Zamku (około Kurzej Stopki), zbudowanym przez Jadwigę i Jagiełkę w stylu gotyckim, wznosi się wybudowane przez Zygmunta III. piętro późnego renesansu. Na wysoko podniesionych dachach Zamku uderzają kominy o formach renesansowych, odtworzone na tym modelu według fragmentów z dawnych kominów Zygmunta Starego, które odnalazły się przy burzeniu dzisiejszych kominów austriackich. Murując te ostatnie przed 100 laty, użyto tych ciosów obok cegieł jako zwykłego materiału budowlanego. Są one czarującego gatunku: wszystkie smukłe i lekkie, z ciosu i niezwykle piękne. (Najpiękniejsze są w kształcie dwu słupów spiralnie skręconych). Od strony dziedzińca na modelu odtworzone dawne krużganki arkadowe pierwszego i drugiego piętra, podpierane trzema rzędami kolumn, z których szczególnie kolumny drugiego piętra, wysmukłe, dochodzące 10 metrów wysokości, oryginalnością swego kształtu i zastosowania przykuwają oko.

Według decyzyi Wydziału krajowego i uchwały Komitetu restauracyi Zamku na Wawelu, przeprowadza się obecnie odbudowę i wzmocnienie całej południowej części krużganków głównego podwórza. Kolumny drugiego piętra krużganków rozebrano całkowicie, ponieważ wszystkie te kolumny wobec ciężaru dachu, nie stały pionowo. Na pierwszym piętrze i parterze wymienia się tylko ciosy zupełnie zwietrzałe i zastępuje się nowymi z kamienia tarnopolskiego, szydłowieckiego i skolskiego. Wszystkie te nowe ciosy, tak rzeźbione, jak gładkie, wykonywane są według miar pierwotnych i odlewów gipsowych, uzupełnionych na podstawie dzisiejszych zwietrzałych ciosów. Pod kolumną parteru przemurowane zostały fundamenty, do głębokości niejednokrotnie półtora metra, z użyciem wielkich bloków kamiennych.

Roboty te są obecnie na ukończeniu w pierwszym piętrze, poczem dawne kolumny drugiego piętra zostaną na nowo ustawione, nad nie zaś przyjdzie strop modrzewiowy, rzeźbiony, który ma już na ukończeniu fabryka R. Muranyi w Krakowie. Konstrukcję żelazną dachu kończy firma L. Zieleniewski. Dachówkę zaś do pokrycia tego dachu wykonała cegielnia ks. Ogińskiej w Bobruku: glazurowanie jej w desenie o czterech kolorach (niebieski, biały, żółty i zielony) wykonuje obecnie firma Niedźwiecki w Dębniakach. W toku robót zwraca uwagę mnogość drzewa, użytego na stemplowanie przy wymianie starych ciosów, które do stemplowania przy każdej kolumnie, wskutek niedokładności pierwotnej roboty i złych fundamentów, musiało być osobno skonstruowane. Niedawno wykonana została atyka nad południową częścią krużganków od strony wieży senatorskiej, według starych śladów, o formach rozwiniętego renesansu. Znaczący należy, że atykę wykonano z kamienia pińczowskiego, t. j. tego samego, z którego była poprzednio wyciosana w połowie wieku XVI. Przy odnawianiu Zamku zatrudnionych jest obecnie około 50 kamienniarzy, murarzy, cieśli i robotników.

Taki jest dotychczasowy, pociągający obraz

przebiegu restauracji Zamku Wawelskiego. W ubiegłym trzyleciu krok ku odnowieniu jego uczyniono już znaczny; wystarczy wspomnieć tylko żmudną i długą pracę, jaką położono dla wykonania olbrzymiej ilości rysunków, zdjęć fotograficznych i projektów restauracji. Prywatna ofiarność zbliżyłaby znacznie chwilę otwarcia odrestaurowanego Wawelu.

Notatki literacko-artystyczne.

Salon »Ars« w Krakowie, który jak wąż co sezon zmienia skórę, przyoblekając się w coraz piękniejszą i coraz bardziej interesującą szatę zewnętrzną, przetrworzył obecnie po wakacyjnych charakterystyczną swą fizyognomię zupełnie, przyozdabiając obszerne ściany i liczne stalugi mnóstwem nowych, doskonałych dzieł naszych malarzy żyjących, oraz wielu cennymi utworami pędzla polskich znakomych zmarłych artystów. Z pośród obrazów pierwszych, wymienić należy: Józefa Chełmońskiego po mistrzowski malowany obraz „Droga do wsi“; Józefa Czajkowskiego śliczny „Plain-air“ i wymowną „Rozmowę“; Vlastimila Hofmanna uroczą „Wieśniaczkę“ z okolic Krakowa, przyglądającą się symbolicznemu, tylko co zerwanemu kwiatkowi polnemu; Wojciecha Kossaka zachwycającą „Zakonnice“, wiodącą do ambulansu ranego żołnierza polskiego z 1831 roku; Franciszka Krudowskiego pełne tęsknej, melancholijnej i głębokiej uczuciowości „Madonny“, „Chrystusa“ i „Sw. Magdaleny“; Jacka Malczewskiego genialnie pomyślaną i wspaniale wykonaną, dyszącą czarem poezji, drugą już w tym roku „Wiosnę“; prof. Józefa Mehoffera ponętą „Pensyonarkę“ (pastel) i wdzięczną „Główkę kobiecą“, oraz prof. Leona Wyczółkowskiego kilka dzieł olejnych, pastelowych i węglowych (kwiaty, widoki, postacie), które posiadają przedziwne napięcie artystyczne. Między niemi niewiadomo którym przyznać pierwszeństwo, wszystkie bowiem wlatują bardzo wysoko nad poziom prac nawet najznamienitszych twórców. Wymienione powyżej obrazy są zaledwie cząstką niezmiernie bogatej kolekcji, która — jako wystawa zbiorowa — pozyskałaby niezawodnie gorące i zaszczytne uznanie najsurowszej krytyki w każdej pierwszorzędną stolicę europejską.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara.
W piątek: „Czar walca“.
W sobotę: „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Reinhardta.
W niedzielę: „Wesoła wdówka“.
W poniedziałek: Z powodu zjazdu inżynierów przedstawienie składane. Rozpoczęcie I. akt „Halki“. Zakończy „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.
We wtorek: „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach Ziehrera.
We środę: „Nitouche“, operetka w 4 akt. Hervy'ego.
We czwartek: „Czar walca“.

Polskie Towarzystwo pedagogiczne.

Lwów, 27 sierpnia.

Polskie Towarzystwo pedagogiczne obchodzi w dniu dzisiejszym 40-letni jubileusz swej chlubnej i pożytecznej pracy.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się rano nabożeństwem w kościele archikatedralnym, po którym nastąpiło posiedzenie jubileuszowe w wielkiej sali ratuszowej. Przybyli nań w pokażnej liczbie nauczyciele ze wszystkich stron kraju, liczni delegaci niemal wszystkich polskich Towarzystw i instytucji naukowych i społecznych, nawet z za Oceanu. Posiedzenie to, które zaszczyli również swą obecnością: JE. ks. Arcybiskup Bilezewski, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, rektor dr. Antoni Małecki, rada Dworu Bolesław Baranowski, inspektor Zaleski, posłowie: dr. Adam, dr. Buzek, Artur Zaremba-Cielecki, Merunowicz i dr. Tomaszewski i w. i., zajął dłuższą przemową wiceprezes Towarzystwa, dyr. p. Kornel Jaworski. Zaznaczywszy, iż cała dotychczasowa praca Towarzystwa pedagogicznego skierowana była w tym celu, aby oświadczyć przyjąć w pomoc, podnieść szkolnictwo i powiększyć liczbę szkół, podniósł następnie z naciskiem, iż Towarzystwo stało zawsze na gruncie wiary ojców i podniesienia sztanu narodowego.

Następnie powitał mowca przybyłych dygnitarzy i gości i poświęcił kilka słów gorącego wspomnienia śp. dr. Godzimirowi Małachowskiemu, długoletniemu prezesowi i innym zmarłym członkom Towarzystwa.

Pamięć zmarłych uczcili zgromadzeni przez powstanie.

W końcu zaprosił p. Jaworski na prezesów tego posiedzenia jubileuszowego członków honorowych Towarzystwa pp.: rektora dr. Antoniego Małeckiego i radę Dworu Bolesława Baranowskiego, na sekretarza

zaś pp. Bieniewskiego i J. Siczynskiego.

Z kolei przemówił JE. ks. Arcybiskup Bilezewski, życząc Towarzystwu, by obrady jego wyszły na pożytek oświaty i narodu.

Następny mowca, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Ignacy Dembowski, zaznaczywszy na wstępie swego przemówienia, że Rada szkolna krajowa mile przyjęła zaproszenie na to święto jubileuszowe, bo jako najwyższa magistratura oświatowa musi zyczliwie odnosić się do Towarzystwa, które oświatę ludu za cel swój przyjęło, oświadczył, że Rada szkolna krajowa jak dotąd, tak i nadal będzie stale wspierać Tow., bo jest przeświadczona, iż Towarzystwo w dalszym ciągu pielegnować będzie te ideały, które wytknęło sobie za cel. Rada szkolna krajowa spodziewa się również, że w Towarzystwie pedagogicznym znajdzie sumiennego współpracownika, który informować ją będzie o stanie umysłów nauczycielskich i cennymi uwagami dostarczy podniety do korzystnych zmian w celu podniesienia szkolnictwa krajowego. Mowca zakończył życzeniem, aby Tow. pedagog. rozwijało się jak najpomyślniej i zajmowało nadal przodujące stanowisko wśród nauczycielstwa.

Po odczytaniu przez p. Głogoszewskiego obszernego listu od nauczycieli i nauczycielek ludowych Królestwa Polskiego, w którym ci witają z wielką radością rozwój bratniego Towarzystwa i zapewniają, że mimo rozmaitych trudności, nauczycielstwo Królestwa nie przestanie pracować dla dobra ludu, wygłosili w dalszym ciągu krótkie powitalne mowy: p. Skaliński imieniem nauczycielstwa czeskiego, p. Kadleczek imieniem katolickiego nauczycielstwa na Morawach, p. Zahajkiewicz imieniem nauczycielstwa polskiego w Ameryce, dyr. Schneider imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, poseł dr. Adam imieniem Tow. Szkoły ludowej, p. Witwicki imieniem Sokolstwa polskiego, poseł Artur Zaremba-Cielecki imieniem Kółek rolniczych, dyr. Ulmer imieniem „Ligi pomocy przemysłowej“, pani Owczarkiewiczowa imieniem Towarzystwa nauczycielek w Krakowie, panna Longchamps imieniem Związku nauczycielek i dyrektor Piórkiewicz imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa.

Z kolei rada Dworu Bolesław Baranowski w pięknie opracowanym referacie przedstawił historię Towarzystwa pedagogicznego i udział członków jego w pracy społecznej.

W końcu odczytano szereg pism i telegramów gratulacyjnych, między innymi z Królestwa Polskiego, dalej od p. Michałowskiego, Fr. Próchnickiego, prof. Dicksteina, Machczyńskiego, insp. Reicherta i w. i.

Na tem o godz. 12 zakończyło się w ratuszu posiedzenie jubileuszowe i rozpoczęło się walne zgromadzenie delegatów w odświętnie przystrojonej sali Tow. pedagogicznego przy bardzo licznym udziale członków.

Obrady zajął wiceprezes p. Jaworski, poczem wybrano komisję-matkę.

Na tem odroczone obrady do godz. pół do 6 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 24 sierpnia.

Coraz uporzeczysze krążą pogłoski o układach rządu rosyjskiego z Bankami w sprawie nowej, olbrzymiej pożyczki. Mówią o dwu miliardach frankach. Cyfra jednak 1.250 milionów ma być najpewniejszą. Banki proponują 5-procentowy typ pożyczki po kursie emisyjnym 93 za sto, rząd rosyjski natomiast pragnąłby emitować 4 i pół procentowy typ po kursie 85 za sto. Świat finansowy sądzi, że kwota 800 milionów użyta zostanie na wykupno bonów skarbowych, którego termin upływa w roku 1909, reszta zaś 450 milionów zostanie do dyspozycji rządu rosyjskiego. Faktem jest, że na wszystkich targach pieniężnych urabiany jest nastrój, przychylny dla przyszłej pożyczki — zwłaszcza w Londynie, gdzie w dzisiejszych warunkach tanieści pieniądzy i obfitości gotówki, nowa pożyczka ma powodzenie zapewnione. Gdyby pożyczka ta w tej wysokości przyszła do skutku, wówczas niezawodnie i Banki Austro-Węgier otrzymają zaproszenie do wzięcia w niej udziału. W każdym razie jednak udział ten będzie słabszy, aniżeli w ostatniej pożyczce rosyjskiej, gdzie z emitowanych 155 milionów większa część sprzedana została zagranicą, tak, że obecnie w Monarchii około 30 milionów tylko zostało. Znamiennym jest fakt, iż obecnie w Rosji gotówka jest wcale płynną, a sądzić to można po wkładkach, które w Bankach w ciągu ostatniego roku o 70 milionów rubli wzrosły.

Pomimo cofnięcia się konjunktury — jak to najlepiej widać ze spadku cen i zmniejszonych obrotów — kupiectwo niestannie

domaga się kredytu. Nigdzie jednak dostrzedz nie można tworzenia się płynnych kapitałów. Pod tym względem na zachodnich giełdach panują wprost przeciwno stosunki. Gdy w Austrii po chwilowym spadku stopy procentowej cena pożyczkowa pieniędzy znowu wzrosła, we Francji i w Anglii obowiązują tak niska stopa procentowa, jakiej tam od dawien dawna nie było. W przeszłym roku polowano po prostu na złoto — zwłaszcza w Ameryce. Jedynym rezerwoarem pieniężnym dla całego świata była Francja, która wogóle ostrożnie bardzo szafuje kredytem, rozdzielając go w pewnym, z góry oznaczonym stosunku wśród wszystkich poszczególnych krajów. Francja była wówczas błogosławioną karmicielką targów pieniężnych. Obecnie stosunki się zmieniły. Przeważna część państw europejskich nie potrzebuje francuskich pieniędzy. Doszło do tego, że Francja skupuje obecnie weksle, licząc 1 i pół procent. Kapitaliści jednak nie mogą przez czas dłuższy zadowolnić się tak niskim procentem. Trwać to może jedynie podczas pieniężnego przesilenia, podczas obawy i ogólnej paniki, gdzie stała lokacja gotówki jest ryzykowna. Wszystko to pozwala przypuszczać, że kapitaliści zwrócą się obecnie do walorów lokacyjnych. Rząd rosyjski zrozumiał sytuację i dlatego bardzo jest prawdopodobne, iż projektowana olbrzymia pożyczka przyjdzie do skutku.

Polityczne zmiany w Turcji wpłyną najniezawodnie na stosunki ekonomiczne. Niemiecki i angielski przemysł liczy się już bardzo z temi zmianami. W Konstantynopolu roi się formalnie od przedstawicieli różnych europejskich wielkich firm, którzy zamęczają nowy rząd turecki ofertami. Zwłaszcza elektrotechnicy największe robią wysiłki, celem zaklimatyzowania szych projektów oświetlenia stolicy ottomańskiego państwa, która, jak wiadomo, nie posiada jeszcze elektrycznego światła. Mają być zaprowadzone w Stambule elektryczne koleje, a istniejący tramway konny na przedmieściu Pera ma być przerobiony na elektryczny. Agenci liczą również na znaczne zamówienia dla marynarki tureckiej. Nie ulega wątpliwości, że austriacy przemysłowcy znajdują również sposobność spieniężenia szych wyrobów.

OSTATNIA POCZTA.

— W Ischlu bawi ks. Alençon, który na zaproszenie Najj. Pana wziął wczoraj udział w obiedzie Dworskim u Najj. Pana.

— Włoski minister spraw zagranicznych Tittoni i niemiecki sekretarz stanu Schoen wystosowali z Berchtesgaden powitalny telegram do bar. Aehrenthala, który odpowiedział telegraficznie.

P. Tittoni wyruszył wczoraj rano autobusem z Reichenhallu, przejechał przez Salzburg, nie zatrzymując się i udał się do Linzu, gdzie zamieszkał w hotelu „Erzherzog Karl“.

Dziś rano udał się p. Tittoni w dalszą podróż.

— Serbski minister spraw zagranicznych, Milovanovic, przybył wczoraj rano do Wiednia i po południu udał się do P. Ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala.

— Królowa angielska z ks. Wiktorją przybyły do Chrystyanii jachtem królewskim i zostały przyjęte przez norweskie królestwo.

— Z powodu petycji finlandzkiego Sejmu w sprawie zmiany sposobu badania sprawozdań w sprawach finlandzkich, *Rossia* pisze w artykule wstępnym: „W tej nowej prośbie finlandzkiej tkwi charakterystyczny przykład tego, do jakiego stopnia politycy finlandcy niechęć pojąć, że jeśli protestują przeciw sposobowi składania sprawozdań w sprawach ogólnopolskiego znaczenia, to tem samem próbują naruszyć jednolitą administrację i jednolity interes państwa. Przez podobne ofensywne stanowisko ujawniają politycy finlandcy zbroczenie z drogi polityki realnej. Jest to wprost wyzwanie rzucone fundamentalnym zadaniem ogólnopolskiemu. Radzimy kołom finlandzkim, by nad swem postępowaniem się zastanowili“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował grecko-katolickiego katechetę i profesora gimnazjum polskiego w Tarnopolu, ks. Damiana Konstantego Łopatynskiego, nauczycielem religii w seminarjum nauczycielskiem żeńskim we Lwowie.

Wiedeń, 27 sierpnia. Dzienniki donoszą z Marynbadu: Clémenceau i Izwolski przybyli tu wczoraj w południe i byli na śniadaniu u króla angielskiego. Po śniadaniu miał król konferencję najprzód z Clémenceau, a potem z Izwolskim. Słychać, że omawiano także wydarzenia w Turcji i w Marokku.

Wiedeń, 27 sierpnia. *Fremdenblatt* donosi, że włoski minister spraw zagranicznych Tittoni, który obecnie bawi w Kravsku na Morawach na polowaniu u księcia Fossodentice, przybędzie we wrześniu do Salzburga, gdzie 4 września spotka się z P. Ministrem baronem Aehrenthalem.

Wiedeń, 27 sierpnia. *N. Fr. Presse* zamieszcza interview z ministrem Milovanovicem. Wyraził on zadowolenie z powodu załatwienia traktatu handlowego i nadzieję, że przyczyni się on najlepiej pod względem ekonomicznym i politycznym do zacieśnienia przyjaznych stosunków Serbii z Monarchią austriacką. Serbia nie ma powodu robić trudności uprawnionym interesom Austro-Węgier na Bałkanie. Minister spodziewa się, że traktat jak najrychlej wejdzie w życie.

Następnie omawiał Milovanovic afery Nasticza i rzekł, że ani rząd obecny w Serbii, ani poprzedni nie ma z nią żadnego związku. Poruszył następnie ruch w Turcji i wyraził się z wielkim podziwem o Młodoturkach. Serbia z zupełną sympatją spogląda na przewrót w Turcji.

Neustadt, 27 sierpnia. Wczoraj po południu trzy ostatnie wagony pociągu towarowego wykoleiły się. W jednym z nich była nafta, w dwu innych węgiel. Nafta zapaliła się od iskry z lokomotywy przechodzącej obok pociągu. Wszystkie trzy wagony padły pastwą płomieni.

Linc, 27 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Włoski minister spraw zagranicznych Tittoni z małżonką i synem odpłynął na pokładzie parowca „Oxford“ do Tulln.

Szegedyn, 27 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Na stacji Szőreg zderzył się dwa pociągi towarowe. Skutkiem eksplozji kotła kilka wozów stanęło w płomieniach. Część towarów zgorzała. Maszynista i palacz ciężko ranni, kilku innych ludzi z personelu odniosło lżejsze obrażenia.

Paryż, 27 sierpnia. Książę Sabah, krewny sułtana Abdul Hamida odjechał, wczoraj wieczorem do Konstantynopola. Odprowadza on zwłoki Mahmuda baszy, swego ojca.

Paryż, 27 sierpnia. Do *Petit Parisien* donoszą z Tangeru: Notablowie wystosowali do Muley Hafida adres udzielający mu rady, aby wypędził Abdul Azisa z Marokka.

Madryt, 27 sierpnia. Wczoraj wieczorem otwarto kongres socjalistów hiszpańskich.

Madryt, 27 sierpnia. Krążownik „Princessa de Austria“ odpłynął do Kadyksu, aby zrzucić okręt „Esternadura“. Minister marynarki oświadczył, że jeżeli wypadki tego będą wymagały, jeszcze inne okręty wojenne odpłyną na wody marokkańskie.

Lizbona, 27 sierpnia. Najwyższy trybunał wojskowy zniósł wyrok, mocą którego skazano osoby wojskowe, uwięzione z powodu wydarzeń z d. 28 stycznia b. r. Osoby te staną przed nowym sądem.

Petersburg, 27 sierpnia. (*Pet. Ag.*) Z Konstantynopola donoszą, że wielki wezyr na przedstawienie rosyjskiego ambasadora w sprawie posuwania się wojsk tureckich w Persji aż w pobliże Urmi, oświadczył, że tureckie wojska zostaną cofnięte z tych okolic, które zostaną uznane za leżące poza terytorium tureckiem. Komisja graniczna otrzymała nowe polecenia i wskazówki.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 27 sierpnia. (*Tel. pr.*) Nocy onegdajszej wykonano w cytadeli warszawskiej wyrok warszawskiego sądu wojennego, skazujący na śmierć przez powieszenie Januszewskiego, Władysława i Józefa Kowalskiego i Władysława Baumgartena za napad i zamordowanie Henryka Wernera, właściciela dóbr, oraz jego żony.

Sąd wojenny skazał 9 osób na śmierć przez powieszenie, oskarżonych o należenie do bojówki P. P. S. w gub. radomskiej i dokonanie całego szeregu napadów.

Warszawa, 27 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Onegdaj na kolei warszawsko-wiedeńskiej podczas biegu pociągu pocztowego dwaj rabusie wskoczyli na galeryjkę wagonu bagażowego w celach rabunku. Konduktor bagażowy natychmiast zatrzymał pociąg, lecz zanim to nastąpiło, rabusie zdołali zbiedz w pole.

Mińsk, 27 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Onegdaj po południu wybuchł pożar, który zniszczył kolej moskiewsko-brzeską na przestrzeni dwu wiorst. Straty wynoszą około 2 milionów rubli.

Mińsk, 27 sierpnia. (*Pet. Ag.*) Warsztaty kolei Moskwa-Brześć zniszczył pożar.

Petersburg, 27 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Udzielono najwyższego pozwolenia na objęcie przez dziekana mińskiego ks. Kazimierza Michalkiewicza rządów dycepcji wileńskiej. Równocześnie przywrócić będą na szych stanowiskach usunięci prałaci kapituły wileńskiej, wraz z przywróceniem kapituły funduszów i majątku wziętego w opiekę rządu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

kor. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabie, dnia 15 lipca 1908.

L. cz. E. 1148/8 (7) (7516 3--3)

Dnia 10 września 1908 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddział V. licytacja realności lwh. 233 ks. gr. gm. Nastaszczyn wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodzenia około 20 m. płotu.

Nieruchomość tę oceniono na 210 kor. Najniższa cena wynosi wraz z przynależnościami przy uwzględnieniu dożywocia 198 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 6 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1701/7 (14) (7520 3--3)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Wolfa Grellera odbędzie się dnia 4 września 1908 o godzinie 9tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja a) 1/4 części realności lwh. 1096 gm. Babińce ad Krzyweze, b) 7/20 części realności lwh. 694 gm. Mielnica nieobjętej masy spadkowej bp. Benjamina Walzera własnych ad b) wraz z przynależnościami, składającymi się z 20 m. długości parkanu.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytację, jest oceniona na 200 kor., ad b) na 980 kor., przynależności zaś ad b) na 7 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 134 kor., ad b) 658 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. E. 924/8 (6) (7507 2--3)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Ustrzykach odbędzie się dnia 16 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Ustrzykach licytacja realności 1/6 części realności lwh. 172 ks. gr. gm. Ustrzyki.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 1359 kor. 16 hal. Najniższa cena wynosi 680 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 6 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1342/8 (8) (7575 2--2)

Dnia 3 września 1908 godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 124 gm. Monasterzyska składającej się z pustej parceli obszaru 144 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1440 kor.

Najniższa cena wynosi 1220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, 3 sierpnia 1908.

L. cz. E. 289/8 (7) (7585 2--3)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Josia Steina kupca w Krzyworówni odbędzie się dnia 14 września 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacja niewydzielonej połowy realności objętej lwh. 1918 ks. gr. gm. kat. Żabie, składającej się z pgr. lk. 8621/1 i 8622/1.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 3350 kor.

Najniższa cena wynosi 2234 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, 15 lipca 1908.

L. cz. E. 845/7 (6) (7576 2--3)

Edykt licytacyjny.
Dnia 22 września 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Nizankowicach licytacja realności objętej lwh. 87 oraz połowy realności takiejże objętej lwh. 89 ks. gr. gm. Borszowice bez przynależności.

Nieruchomości powyższe oceniono: a) realność objęta lwh. 87 na 1924 kor. 91 hal., b) połowa realności objęta lwh. 89 na 43 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności objętej lwh. 87 kwotę 1283 kor. 26 hal., zaś co do połowy realności obj. lwh. 89 kwotę 29 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. I. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nizankowice, dnia 10 sierpnia 1908.

L. cz. E. 821/8 (4) (7580 1--3)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Mozesa Chaima Friedmana odbędzie się dnia 15 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacja realności objętych lwh. 677, 342 i 769 ks. gr. gm. Horodnica.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1840 kor. 15 hal. Najniższa cena wynosi 1226 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skafat, dnia 8 sierpnia 1908.

L. cz. E. V. 7816/7 (4) (7568)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie dr. Franciszka Ochenduski, adwokata krajowego w Drohobyczu odbędzie się dnia 22 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w Nr. 81 licytacja realności obj. lwh. 100 gm. Drohobycz-Zawieźno zobowiązanego Michała Kuśnierza Nykołów własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, oceniona, a to: a) dom na 1992 kor. 50 hal., zaś gruntu na 2448 kor., razem na 4440 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 2494 kor. 91 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 12 sierpnia 1908.

L. cz. E. 509/8 (2) (7578)

Dnia 25 września 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacja 1/4 części realności lwh. 943 gm. Podhajce składającą się z parceli bud. na której stoi chata.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 200 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 10 lipca 1908.

L. cz. E. 2612/7 (7) (7579)

Edykt licytacyjny.
Dnia 25 września 1908 odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności lwh. 1492 i 1495 gminy Rawa należących do Fedia Horoczego i Stanisława i Stanisławy Kowalów.

Nieruchomości te ocenione na 12.943 kor. sprzedane być mogą najniżej za 6471 kor. 50 hal.

Wszelkie prawa osób trzecich wobec których licytacja niniejsza byłaby niedopuszczalną, należy ogłosić w tutejszym sądzie najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, 8 sierpnia 1908.

L. cz. E. 516/8 (3) (7413)

Edykt licytacyjny.
Dnia 28 września 1908 godzina 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 18 tutejszego sądu licytacja realności lwh. 763, 1116, 1160, 1485 i 1847 gminy Turka objętych o obszarze 2 m. 668° kw., 985° kw., 1 morg 979° kw., 5 morg. 1366° kw. i 1 morg 542° kw.

Wartość szacunkowa pierwszej 1065 kor., oferta 712 kor.

Wartość drugiej 180 kor., oferta 120 kor.

Wartość trzeciej 520 kor., oferta 347 kor.

Wartość czwartej 2260 kor., oferta 1507 kor.

Wartość piątej 840 kor., oferta 560 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w tutejszym sądzie, biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 17 sierpnia 1908.

L. cz. 706,8 (4) (7480)

Edykt licytacyjny.
Dnia 28 września 1908 godzina 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 tutejszego sądu licytacja realności lwh. 190 i 192 gminy Zahajpol z których pierwsza składa się z chaty, szopy, stodoły i 3 morg. 613° kw. pola zpn., zaś druga z 2 1/2 morga pola.

Wartość szacunkowa pierwszej 5100 kor., oferta 3400 kor.

Wartość szacunkowa drugiej 1700 kor., oferta 1134 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 20 sierpnia 1908.

L. cz. E. III. 2633/8 (24) (7339)

Edykt relicytacyjny.
Na żądanie Mozesa Lindhauera odbędzie się dnia 7 października 1908 o godz. 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja a) 1/3 części realności lwh. 931 gm. Łanczyn, b) połowy realności lwh. 1248 gm. Łanczyn własność Pawła Iwaniuka s. Hrycia wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad a) na 196 kor. 33 hal., ad b) na 631 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 98 kor. 17 hal., ad b) 315 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 4 sierpnia 1908.

L. cz. E. III. 371/8 (3) (7336)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Chaima Leiby Demnera odbędzie się dnia 7 października 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja 1/28 części realności lwh. 19 gm. Delatyn stanowiącej pastwisko i las (młodnik) wraz z przynależnościami, składającymi się z drzewostanu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 220 kor., przynależności zaś na 14 kor.

Najniższa cena wynosi 156 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 4 sierpnia 1908.

Ч. сн. Е. X. 1290/8 (4) (7500)

Оголошене переторгу.
На попане Кредиту звязкового передтим Банку звязкового в Станиславові, заступленого через адвоката дра Партицкого, відбуде ся 11 вересня 1908 о год. 9-30 перед полуднем в низше означенім суді, комната ч. 23 в Станиславові в суді при ул. Крашевского переторг цілої реальности вик. гін. ч. 1319 гр. кат. Чернів складаної ся з парц. гр. 645/4 о поверхности 1 а. 98 м.² і парц. гр. 647 1 о поверхности 7 а. 84 м.².

Продати ся маюча недвижимість е оцінена на 294 кор. 60 сот.

Найнизша подача виносить 196³/₄кор. 40 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі сям затверджує ся і грамоти, відносячі ся до недвижимости (втяг гіпотечний, втяг катаstralний, протоколи оціненія і т. д.) можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 23 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізніше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового уводмляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимоности якіє права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитом в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поименно повновластия для допущень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ X.
Станиславів, дня 6 липня 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 5/8 (20) (7554)
O g ł o s z e n i e.

W konkursie Arona i Zofii Fliederów wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszezeń tymczasowego zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 16 września 1908 godz. 10 i pół przed południem w c. k. sądzie krajowym biurze Nr. 9.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Kraków, dnia 22 sierpnia 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/8 (24) (7564)
O g ł o s z e n i e.

W sprawie konkursowej Teofila Procyzyna w miejsce ustanowionego tut. uchwałą z dnia 18 lipca 1908 l. cz. S. 1/8 (16) zawiadowcy masy adwokata dr. Samuela Klótzla, który urzędowi tego nie przyjął ustanawia się zawiadowcą masy p. Samuela Lōwa właściciela realności w Złoczowie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 1 sierpnia 1908.

Konkurs.

L. cz. Prez. 3624 (4. 5/8) (7544 2-3)
K o n k u r s.

Rozpisuje się konkurs na opróżnioną posadę starszego oficjale kancelaryjnego przy sądzie krajowym w Krakowie.

Podania kompetencyjne na powyższą lub taką przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę należy wnieść do dnia 16 września 1908 w drodze przepisanej do podpisanego Prezydium.

Prezydium c. k. Sądu krajowego.

Kraków, dnia 23 sierpnia 1908.

L. Praes. 255 4/8 (7588)
K o n k u r s

na posadę zastępcy Prokuratorji Państwa przy c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu z roczną remuneracją 340 kor.

Podania z dowodami uzdolnienia należy wnieść do c. k. Prokuratorji Państwa w Krakowie najdalej do 20 września 1908.

C. k. Prokurator Państwa.

Kraków, dnia 22 sierpnia 1908.

L. 84.129/908 (7591)
K o n k u r s.

W obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu są do obsadzenia trzy ewentualnie więcej posad starszych komisarzy straży skarbowej II. klasy w IX. klasie rangi, sześć ewentualnie więcej posad komisarzy straży skarbowej I. klasy w X. klasie rangi i sześć ewentualnie więcej posad komisarzy straży skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci o te posady mają wykazać, że złożyli przed 1 kwietnia 1907 niższy egzamin słowny, albo egzamin praktyczny z działu podatków spożywczych lub też egzamin wymagany w myśl § 5 przepisu dla straży skarbowej z roku 1907 (dz. rozp. Nr. 45) do osiągnięcia posady urzędnika straży skarbowej, tudzież że posiadają dokładną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Podania kompetencyjne należy wnieść w ciągu czterech tygodni drogą służbową do Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.

We Lwowie, dnia 20 sierpnia 1908.

L. 3003 (7689 1-3)
K o n k u r s.

Wydział powiatowy kamioniecki rozpisuje niniejszem ponownie konkurs celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w miasteczku Witkowie nowym.

Z posadą tą połączoną jest płaca roczna 1200 kor. i ryczałt na objazdy o rocznych 600 kor.

Lekarz ten obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową.

Okręg sanitarny obejmuje miejscowości Witków nowy, Józefów, Witków stary, Suszno, Wulka suszeńska, Płowe, Ordów, Stryhanka i Dobrotwór.

Ludność 10.757 dusz.

Oprócz wymaganej fizycznej zdatości kompetenci wykazać się mają:

- 1) prawem obywatelstwa austriackiego,
- 2) dyplomem doktora medycyny upoważniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,
- 3) znajomością języków krajowych,
- 4) praktyką najmnieję dwuletnią w zawodzie lekarskim, wreszcie
- 5) nieskazitelny charakterem.

Między kandydatami — przy równych zresztą warunkach — pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykazają się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykalnym.

Podania wnieść należy do Wydziału powiatowego w Kamionce strum. najdalej do końca września 1908.

Z Wydziału powiatowego.

Kamionka str., 21 sierpnia 1908.

L. Prez. 3547 12/8 (7559 1-3)
K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady dozorey więźni przy sądzie obwodowym w Rzeszowie z systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisyje się konkurs z terminem do 30 września 1908.

Podania wnieść należy w powyższym terminie do Prezydium Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 24 sierpnia 1908.

L. 116/908 (pr.) (7529)
K o n k u r s

celem obsadzenia jednej posady adjunkta dyrekcji urzędów pomocniczych w IX. klasie rangi, ewentualnie jednej posady oficjale kancelaryjnego w X. klasie rangi, względnie jednej posady kancelisty w XI. klasie rangi przy c. k. galic. Prokuratorji skarbu.

Kompetenci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody dokładnej znajomości służby kancelaryjno-manipulacyjnej, znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, kompetenci o posadę kancelisty ponadto poświadczenie odbytej sześciomiesięcznej praktyki kancelaryjno-manipulacyjnej przy Prokuratorji skarbu, uprawnieni zaś do kompetowania, którzy uzyskali kwalifikacyę na posady urzędników kancelaryjnych przed 1 kwietnia 1898, ukończone niższe gimnazjum, niższą szkołę realną, albo z tymi na równi postawiony zakład wojskowy wychowawczy, w braku studyów sześciomiesięczną praktykę kancelaryjną, w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. Prokuratorji skarbu we Lwowie w terminie upływającym dnia 6 października b. r.

Przy obsadzeniu niższych posad, przysłuża pierwszeństwo według możności tym ukwalifikowanym kandydatom, którzy ukończyli szkołę średnią.

C. k. Rada Dworu i Prokurator skarbu.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1908.

ad Z. 29549 ex 1908 (7545)
K o n k u r s A u s s c h r e i b u n g.

Studienstipendien für Schüler der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum, der Gärtnerschule Elisabethinum und der Brauerschule in Mödling.

Mit Beginn des Studienjahres 1908/9 gelangen für die landwirtschaftliche Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling nachstehende Studienstipendien zur Verleihung:

- a) das von Seiner k. und k. Apostolischen Majestät aus der Allerhöchsten Privatkassa allergnädigst gestiftete Stipendium im Jahresbetrage von 500 Kronen, welches den Allerhöchsten Namen Seiner Majestät des Kaisers, führt;
- b) ein Stipendium des k. k. Ackerbauministeriums im Jahresbetrage von 500 Kronen;
- c) zwei Stipendien der k. k. n. ö. Statthalterei gleichfalls von je 500 Kronen für in Niederösterreich heimatsberechtigten Schüler der genannten Anstalt.

Ferner gelangen an der mit der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling in Verbindung stehenden Gärtnerschule Elisabethinum für den einjährigen Lehrkurs 1908/9 zwei Staatsstipendien im Betrage von je 500 Kronen zur Verleihung, von welchen eines den Allerhöchsten Namen Seiner Majestät des Kaisers, das andere den Allerhöchsten Namen weiland Ihrer Majestät der Kaiserin Elisabeth führt.

Schliesslich gelangt mit Beginn des Studienjahres 1908/9 an der mit der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling verbundenen Brauerschule ein Stipendium der k. k. n. ö. Statthalterei im Jahresbetrage von 600 Kronen für einen

in Niederösterreich heimatsberechtigten Schüler dieser Anstalt zur Verleihung.

Bewerber um eines dieser Stipendien haben ihre Gesuche mit den nötigen Beilagen bis längstens 10 September 1908 bei der Direktion des Francisco Josephinum in Mödling, von welcher auch Institutsprogramme bezogen werden können, einzureichen.

Zur Aufnahme in die landwirtschaftliche Lehranstalt wird gefordert:

- 1) die zustimmende Erklärung der Eltern, beziehungsweise des Vormundes;
- 2) ein Alter von mindestens 16 Jahren;
- 3) der Nachweis über die Absolvierung von 4 Jahrgängen eines Gymnasiums, einer Realschule oder eines Realgymnasiums mit einem zum Aufsteigen in die nächst höhere Klasse befähigenden Erfolge oder einer Bürgerschule mit mindestens „befriedigenden“ Fortgangsnoten. Aufnahmewerber mit Bürgerschulvorbildung haben eine Aufnahmepflicht abzulegen und werden nur in beschränkter Anzahl, aufgenommen.

Sehr wünschenswert ist der Nachweis über durch eine Vorpraxis auf einem Landgute erworbene praktische Kenntnisse.

Zur Aufnahme in die Gärtnerschule ist erforderlich:

- 1) die zustimmende Erklärung der Eltern, beziehungsweise des Vormundes;
- 2) der Nachweis über die mit gutem Erfolge absolvierte Volksschule;
- 3) ein Lebensalter von mindestens 15 Jahren bei entsprechend kräftiger körperlicher Entwicklung.

Wünschenswert ist der Nachweis einer im Gartenbaue bereits durch längere Zeit genossenen Praxis.

Zur Aufnahme in die Brauerschule genügt der Nachweis über die Absolvierung der Volksschule und einer mindestens halbjährigen Praxis in einer Brauerei.

Von der Entrichtung des Schulgeldes sind die Stipendisten nicht befreit.

Vom k. k. Ackerbauministerium.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 433 8 (2) (7567)
E d y k t.

Przeciw Chaji Abgerissen, Esterze Abgerissen, Seinwlowi Roth i Esterze Gruber vel Gruder, których miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Ryfkę vel Rebeke Kanner w Brodach pozew o uznanie własności 4/6 części włh. 641 gm. Brody i wykreslenie prawa zastawu dla sum 500 złr. i 225 złr.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 września 1908 godz. 8 rano w tut. sądzie biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Schaffia, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w tej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. C. V. 122 8 (1) (7604)
E d y k t.

Przeciw Józefie Brzyckiej zam. N. której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Bolesława Osolińskiego z Białki pozew o 633 kor. 16 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 września 1908 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw niew. Józefy Brzyckiej ustanawia się pana Wojciecha Bobra gospodarza w Białce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefę Brzycką w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 8 sierpnia 1908.

L. 1281 908 (7552)
E d y k t.

Dr. Wincenty Daniec wskutek przesiedlenia się z Brzozowa wpisany został 1 sierpnia 1908 na listę adwokatów z siedzibą w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Kraków, dnia 30 lipca 1908.

L. cz. C. II. 318/8 (1) (7599)
E d y k t.

Przeciw Katarzynie ze Schiffrow Tęczowej z Wildenthalu, której miejsce pobytu jest nie znane, wniósł Adam Tęcza rolnik z Wildenthalu Nr. 25 skargę o uznanie powoda za właściciela połowy lwh. 450 i lwh. 555 gm. Dzikowiec na rzecz Katarzyny Tęczowej wpisanych i zeznanie dokumentu ze zezwoleniem na wpis.

Rozprawa odbędzie się dnia 7 września 1908 o godzinie 9 rano, w tutejszym sądzie Nr. biura 13.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Bryka w Kolbuszowie, który będzie ją zastępował, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

Kolbuszowa, 29 lipca 1908.

L. 1411/08 (7551)
E d y k t.

Dr. Adam Dołkowski adwokat w Zatorze zmarł 14 sierpnia 1908 a jego substytutem ustanowiono dra Bolesława Strowskiego adwokata w Tyczynie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, 18 sierpnia 1908.

L. 1269/908 (7550)
E d y k t.

Dr. Jakób Goldberg adwokat w Tarnowie przesiedla się 11 października 1908 do Brzeska a jego substytutem ustanowiliśmy p. dra Dawida Rappaporta adwokata w Tarnowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1908.

L. cz. Ne. I. 263/8 (2) (7487 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce ogłasza, że w przechowaniu c. k. Urzędu podatkowego w Wieliczce jako depozytu sądowego, złożone są niżej wymienione depozyta sądowe, po których odbiór strony uprawnione od przeszło 30 lat się nie zgłosiły a w szczególności w masach:

1. Władysławy Sielowy w książeczkach wkładowych 179 kor. 58 hal.
2. Kazimierz Piech c.) Elżbieta Skoczeń 7 kor. 36 hal.
3. Speer Józef c.) Dunaj Antoni w książeczkach wkładowych 312 kor. 82 hal.
4. po Ferdynandzie Koerberze w książeczkach wkładowych 116 kor. 7 hal.
5. Łukasza Grabowskiego w książeczkach wkładowych 10 kor. 2 hal.
6. Karola Dunaja w książeczkach wkładowych 108 kor. 65 hal.
7. Weiss Paweł Józef c.) Kobierski Adolf w książeczkach wkładowych 20 kor.
8. Jakób Widomski c.) Windak w książeczkach wkładowych 47 kor. 33 hal.
9. Niewiadomych właścicieli gotówką 75 hal., w książeczce wkładowej 73 kor. 10 hal. i zegarek srebrny wartości 10 kor.
10. Franciszka Zielińskiego c.) właścicielom realności Nr. 330 w Wieliczce w książeczkach wkładowych 134 kor. 88 hal.
11. Hane Herschthal c.) Szymon Grossner i Elias Herschthal w książeczkach wkładowych 20 kor.
12. Józef Siatka c.) Salomon Rosenberg w książeczkach wkładowych 7 kor.
13. Baltazar Krotosz w książeczkach wkładowych 201 kor. 79 hal.
14. J. S. Perlberger c.) Maisdes Samson w książeczkach wkładowych 60 kor.
15. Klemensa Surówki w książeczkach wkładowych 288 kor. 91 hal., 24 kor. 1 hal. i 10 kor. 62 hal.
16. Stanisława Szybowski c.) Małgorzata Skibska w książeczkach wkładowych 4 kor. 72 hal., 4 kor. 72 hal., 2 kor. 36 hal., 7 kor. 8 hal., 2 kor. 36 hal., 112 kor. 9 hal., 11 kor. 6 hal., 4 kor. 41 hal., 4 kor. 3 hal. i 9 kor. 82 hal.
17. Katarzyny Pырz, 2 kor. 48 hal.
18. Wojciecha Kmiecika weksel z daty 31/8 1873.
19. Leona Winnickiego 1 kor. 7 hal.
20. Antoniego Krukowskiego gotówką 19 hal., 7 talarów bawarskich wartości 14 kor. skrypt, 3 rewersa i weksel.
21. Michała Lehrfreunda w książeczkach wkładowych 4 kor. 20 hal.
22. A. Rappaport c.) Königsberger w książeczkach wkładowych 52 kor. 54 hal.
23. Grzegorz Zajac c.) Paweł Weiss w książeczkach wkładowych 169 kor. 24 hal. i 69 kor. 57 hal.
24. po Henryku Romene skrypt dłużny.
25. Michała Piszczka skrypt dłużny.
26. Maryanny Jarosik 2 weksle.
27. Franciszka Kuhna w książeczkach wkładowych 5 kor. 11 hal.
28. Franciszka Kozubskiego w książeczkach wkładowych 19 kor. 24 hal.
29. Jana Swirczewskiego w książeczkach wkładowych 5 kor. 11 hal.
30. Dzieci Józefa Jagielskiego w książeczkach wkładowych 54 kor. 46 hal.
31. po Franciszku i Magdalenie Papierz 132 kor. 80 hal.
32. Jana Stocha w książeczkach wkładowych 19 kor. 38 hal.
33. Zofii Szczypała w książeczkach wkładowych 4 kor. 66 hal.
34. Franciszki Kritzler w książeczkach wkładowych 29 kor. 62 hal.
35. Maryi Szumlakowskiej w książeczkach wkładowych 6 kor. 11 hal.
36. Jana Kowalika w książeczkach wkładowych 7 kor. 10 hal.

Doniesienia prywatne.

KURIER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908 po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową. — Główny skład: STANISŁAW SOKOŁOWSKI, Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9. Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

- 37. Macieja Kasprzyka w książeczkach wkładowych 210 kor. 5 hal.
- 38. Michała Żarowskiego w książeczkach wkładowych 73 kor. 88 hal.
- 39. Jana Stechlika w książeczkach wkładowych 405 kor. 54 hal.
- 40. Ignacego Smągłowskiego w książeczkach wkładowych 626 kor. 46 hal.
- 41. Wawrzyńca Brznski w książeczkach wkładowych 26 kor. 91 hal.
- 42. Katarzyny Barańskiej w książeczkach wkładowych 113 kor. 72 hal.
- 43. Jakóba Kostańskiego w książeczkach wkładowych 107 kor. 83 hal.
- 44. Franciszki Kozubskiej w książeczkach wkładowych 177 kor. 71 hal.
- 45. Klemensa Piwowarczyka w książeczkach wkładowych 78 kor. 73 hal.
- 46. Błażeja Piksiaka w książeczkach wkładowych 53 kor. 93 hal.
- 47. Anny Sliwskiej w książeczkach wkładowych 46 kor. 20 hal.
- 48. Katarzyny Soleckiej w książeczkach wkładowych 129 kor. 51 hal.
- 49. Józefa Sapińskiego w książeczkach wkładowych 158 kor. 70 hal.
- 50. Augusta Fummela w książeczkach wkładowych 89 kor. 31 hal.
- 51. Mikołaja Włodarczyka w książeczkach wkładowych 26 kor. 60 hal.
- 52. Karola Wegrowskiego w książeczkach wkładowych 93 kor. 73 hal.
- 53. Tomasza Woźniaka w książeczkach wkładowych 79 kor. 60 hal.

Wzywa się zatem, tych którzyby do powyższych depozytów jakie prawa sobie rościli, w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni prawa te w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 10 sierpnia 1908.

L. cz. C. I. 244/8 (1) (7571 2—3)

E d y k t.

Przeciw Maryi i Janowi Romanowiczom, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Zakład kredytowy w Toustem pozew o 420 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 września 1908 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Maryi i Jana Romanowiczów ustanawia się pana Kościa Boroznego wójta w Toustem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 4 lipca 1908.

Amortyzacje.

L. cz. T. 56/8 (2) (7201 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Józefa Abrahamera w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli: 1) wekslu na kwotę 200 kor. akceptowanego przez Salomona Gemeinera i Ewy Gemeiner, zresztą zaś in bianco; 2) wekslu na kwotę 100 kor. akceptowanego przez Jude Wolfę Grajowera i Goldę Leję Grajower, zresztą zaś in bianco; 3) wekslu na kwotę 150 kor. akceptowanego przez Natana Wachsmanna i Ernestynę Hammermann i Barucha Hammermanna, zresztą zaś in bianco.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni po ogłoszeniu edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

O tem zawiadamia się 1) podającego, 2) Salomona Gemeinera, 3) Ewę Gemeiner, 4) Jude Wolfę Grajowera, 5) Goldę Leję Grajower, 6) Natana Wachsmanna, 7) Ernestynę Hammermann, 8) Barucha Hammermanna.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 16 lipca 1908.

L. cz. T. 9/8 (2) (7495 2—3)

E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładowej komercyjnego Zakładu kredytowego w Sniatynie z 4 lutego 1904 Nr. 1024 na 750 koron opiewającej by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzezoną książeczkę wkładową w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewnie ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 23 czerwca 1908.

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych. o g.				odch. o g.			
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.	
2-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.		2-50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5-40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.		—	3-50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborca, Pesztu, Rymanowa, Iwonieca, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Koemyrzowa.	
—	5-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	6-00	do Sambora, Sianek, Csap.	
—	7-10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6-10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
—	7-20	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6-14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.	
—	7-25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).		—	6-20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	7-29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.		—	6-40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremeza, Tartarowa, Mikuliczyna, Woroehy (od 1 lipca do 25 lipca wł.).	
—	8-00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.		—	6-58	do Jaworowa.	
—	8-07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.		—	7-30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
8-55	—	z Jaworowa.		8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemysł), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.	
—	9-50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.		—	8-40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, (p. Przemysł), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	10-20	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płazów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	9-05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).	
—	10-30	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		9-10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).	
—	10-30	z Sianek, Sambora.		—	9-35	do Iekan, Woroehy (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	11-43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.		—	10-40	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	12-00	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	11-05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	
—	12-40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.		2-16	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	1-10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.		2-23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonieca, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemysł).		—	2-25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	2-00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	2-40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.	
—	2-05	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy, Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		2-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.	
—	2-15	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.		—	3-30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	
—	3-50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		4-00	—	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.	
—	4-50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		6-03	—	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.	
—	5-00	z Jaworowa.		6-12	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.	
—	5-45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemysł).		6-30	—	do Jaworowa.	
—	5-40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		6-42	—	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	5-57	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.		7-00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszye (p. Tarnów).	
6-40	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).		—	7-10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8-40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Chyrowa (p. Przemysł).		—	7-35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).	
—	9-10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.		—	7-45	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	9-30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.		—	10-38	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10-45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	10-05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremeza, Tartarowa, Mikuliczyna, Woroehy (od 15 sierpnia do 5 września wł.).		—	11-10	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10-30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	11-15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	11-00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11-25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.	

Pociągi lokalne.

Z Brzechowie (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8-15 rano 8-20 wieczór; w niedziele i święta rz. kat. 3-27 po południu i 9-35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8-15 rano, 3-27 po poł., 8-20 i 9-35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1-45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 8-15 rano, 3-27 i 5-30 po poł., 8-20 i 9-35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10-05 przed połud. i 1-46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1-15 po połudn. i 9-25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10-10 wieczór.

Ze Szczercza od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9-58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11-45 wieczór.

Do Brzechowie (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7-20 rano, 3-45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2-30 południu i 8-34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7-21 rano, 2-30 i 3-45 po poł., 8-34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12-41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7-21 rano, 2-30, 3-45 i 5-50 po poł., 8-34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9-00 przed poł., 12-41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11-35 w noce (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9-15 przed połudn. i 3-35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1-35 po połudn.

Do Szczercza 10-35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2-15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

—	7-01	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11-40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2-00	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5-15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10-12	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

—	6-35	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11-02	Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2-31	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8-05	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11-32	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana 1. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasińskich 1. 5, drzwi nr 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye
domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne OGRZEWANIE

wszelkich systemów
i WENTYLACYE

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Język niemiecki, konwersacya, literatura,
Humaczenia. Zgłoszenia od 28 sierpnia. Fran-
ciszek Konrad, Długosza 29.

Nowość!

Butony orzechowe, Indyanki specjalny
gatunek pierników z czekoladą. Karton 65 ct.
poleca fabryka Wityńskiego we Lwowie.
Sklepy: Batorego 10, Żółkiewska 61.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aroma-
tycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16
za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.



Meble bambusowe,
kosze na kwiaty i papiery,
kosze na drzewo, wózki dla
dzieci własnego wyrobu ba-
jecznie tanio sprzedaje

A. KONIEWICZ
Lwów, Batorego 12.

Ilustrowane cenniki franco.

Winogrona kuracyjne

szlachetne, najlepszego gatunku, słodkie, o
wielkich gronach, codziennie świeże 5 kg.
3 kor. 50 hal. opłatnie.

L. Altneu, Versecz 35, Węgry.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy naj-
goręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy
ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków,
dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżo-
waną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich
środków do życia. — Zwracamy się z prośbą
o nadsyłanie łaskawych datków do Admi-
nistracji naszego pisma.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. **SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na
następstwa błędów młodości jest
słynne dzieło ilustrowane

Dr. Retau'a
Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K.2.—

Niechaj czyta je każdy doznający
na sobie skutków takich nałogów.
Do nabycia przez **Verlags-**
Magazin, Leipzig, Neu-
markt 21 (w Lipsku, w Saksonii),
jakoteż przez każdą księgarnię.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowski

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Ceny tegoroczne wiosenne

NAWÓZÓW SZTUCZNYCH

pozostają na jesień niezmienione.

W obec spodziewanego wielkiego zapotrzebowania tychże
pod zasiewy jesienne, zatem i wielkiego ruchu wysyłek,
byłoby bardzo wskazanem jak najwcześniejsze zgłasza-
nie się z zamówieniami.

**Pierwsze Gal. Towarzystwo Akcyjne dla
Przemysłu Chemicznego**
we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku dla ubezpieczeń i przemysłu, stow. zar. z ogr. por. we
Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 26 września 1908 o godz. 4 po połu-
dniu w lokalu Akc. Banku Związkowego przy pl. Smolki l. 4 z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1907.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi
absolutoryum.
3. Wnioski co do użycia zysku za rok 1907 i pokrycia nieściągalnych
prelensyi.
4. Wybór komisji rewizyjnej.
5. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w tym sa-
mym dniu w pół godziny później z niezmienionym porządkiem dziennym.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1908.

Rada Nadzorcza

Banku dla ubezpieczeń i przemysłu, stow. zar. z ogr. poręką we Lwowie.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłą-
cznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, do-
borowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zby-
tecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki
na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość naj-
wybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

- Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
- Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
- Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i
mapami geograficznymi. Kor. 6.—.
- Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
- Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pom-
pei. Kor. 2.—.
- Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—.
- Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.
- Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski.
Kor. 3.—.
- Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrsccheinhefty) kombino-
wane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-
kich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45 — 50,
90 i 120 dni.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyi
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Ne-
apolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 60, 90 i 120 dni.

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaz wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 korony
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.